SUCHA ZAPRAWA PATRYCJI Z BIELSKA

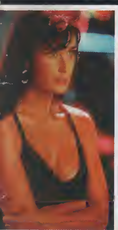
Nr 1 STYCZEŃ 1998
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5,90 zł

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

Test "Catsa": CO WIESZ O SEKSIE?



Demi Moore –NAJBOGATSZA SEKSBOMBA

EROTYCZNY "SPORT WALKI"

Reportaż "Catsa": SEKS GRUPOWY W KLUBACH

KRAWAT ODSŁANIA TWOJE INTYMNE TAJEMNICE

Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

TAAKIE UDA

– Dziewczęta biegające stale w mini spódniczkach i kusych sukienkach narażone są na to, że ich uda staną się bardzo grube – twierdzi słynny dermatolog z Hamburga, niemiecki profesor Helmuth Ippen. – Ciało ludzkie reaguje na zimno wytwarzając grubą warstwę ochronnego tłuszczu. Jeśli już w młodym wieku pragnie się zapobiegać cellulitis należy dbać o to, aby mini nie dominowało w naszej garderobie. Nie bardzo wierzymy w stwierdzenia niemieckiego eksperta i mamy nadzieję, że nasze czytelniczki potraktują je z przymrużeniem oka.



PIGUŁKI NA SEKS



Dzięki nowej cudownej pigułce już wkrótce mężczyźni będą mogli się obejść bez kobiet.

Profesor Barry Komisaruk z Rutgers University w amerykańskim stanie New Jersey twierdzi, że wraz z kolegami dokonał odkrycia nerwu kontrolującego drogę do centralnego systemu nerwowego. Dzięki temu wiemy nareszcie, jak sygnały seksualne z organów płciowych przedostają się do mózgu. Podobne wyniki można osiągnąć w sposób chemiczny. Przyjmując pigułkę doznaje się rozkoszy seksualnej bez kontaktu z drugą osobą. Nowo odkryty nerw to ten sam, który jest odpowiedzialny za kichanie, informuje profesor Komisaruk. Nie podaje jednak, kiedy te sensacyjne pigułki orgazmu pojawią się na rynku.

O ZWYCZAJACH W TOALECIE



Jedno z poważnych amerykańskich czasopism dla panów uznało za stosowne poinformowanie swoich czytelników o wszystkim, co związane jest z czynnościami fizjologicznymi. W reportażu na temat kultury w toalecie, opartym na faktach autentycznych, podaje się przykładowo, że z powodu braku papieru toaletowego dwa procent wszystkich Amerykanów podciera się banknotami dolarowymi. Pięć procent Austriaków świadomie wybiera toalety na miejsce swojego zgonu. Człowiek wypijający codziennie przepisowe ilości płynu oddaje w ciągu życia około 30.000 litrów moczu, 75 procent wszystkich mężczyzn po załatwieniu swojej potrzeby zapomina opuścić klapę w toalecie, doprowadzając tym większość kobiet do szału. Jeśli chodzi o uprawianie seksu w toalecie, to na przykład Pamela Anderson i jej małżonek Tommy Lee ostro pieprzyli się kiedyś w toalecie samolotu na wysokości wielu tysięcy metrów. Pamela ujeżdżała go z takim wrzaskiem, że po powrocie pary na swoje miejsca stewardesa zaczęła bić im brawo.

ŚLUB DOLLY

Królowa porno Dolly Buster wyszła za mąż za swojego menedżera i partnera Dino Baumbergera. Jest rzeczą jasną, że w tym przypadku nie wchodził w grę ślub według ogólnie przyjętych zasad. Odbył się on w Las Vegas. Dolly miała na sobie białą sukienkę ślubną, specjalnie dla niej zaprojektowaną z tej okazji. Dino ubrany był w smoking w kolorze ecru. Przejazd z modnego Grand Hotelu „Monte Carlo" na wybrzeże Las Vegas, gdzie odbyła się ceremonia, nastąpił w czerwonym Cadillacu z lat pięćdziesiątych. Przewodniczył jej sędzia pokoju ubrany w stylu Elvisa Presleya. Gdy Dino powiedział sakramentalne tak, oczy Dolly wypełniły się łzami. W wieczór poprzedzający uroczystość zaślubin Dino pożegnał się ze swoim stanem kawalerskim, spędzając miłe chwile w towarzystwie kolegów w jednym z licznych w tym mieście hazardu klubów striptizu. Wstąpienie Dolly w związek małżeński nie oznacza bynajmniej rezygnacji z kariery porno. W dalszym ciągu będziemy mogli oglądać, jak pieprzy się na ekranie, tak jak to robiła dotychczas. Jej nowo poślubiony małżonek nie jest bynajmniej zazdrosny o to, że jego małżonka daje dupy innym.



Pomimo że Dolly jest już mężatką, jej ślubny chętnie wypożycza ją do filmowych orgietek.



Nowo poślubieni małżonkowie przy wiernej kopii Elvisa Presleya, która scementowała ich związek.



Dolly i Dino tuż przed wyjazdem do Pałacu Ślubów

Sucha zaprawa narciarska

PATRYCJA W PŁASZCZU MIKOŁAJA









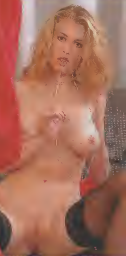
Gdy się mieszka w Bielsku-Białej, narciarstwo ma się we krwi i trudno doczekać do pierwszego porządnego śniegu, na którym można się wreszcie oddać „białemu szaleństwu". Tak „cierpi" przez cały rok Patrycja – uprawia najróżniejsze dyscypliny sportu, ale narciarstwo jest dla niej zawsze numerem jeden.

Podpatrzyliśmy ją, jak czekając na prawdziwą zimę bawi się nartami w domu. Mają one



dla niej wielkie, wręcz magiczne znaczenie, chce czuć ich bliskość, chce ich dotykać, bo wtedy łatwiej sobie wyobraża, że już szusuje po ośnieżonym stoku i czuje mroźny wiatr na policzkach. Lubi to uczucie, lubi zatracić się w szybkości, wtedy wpada w stan podniecenia, który sprawia jej niesamowitą radość i przyjemność. Na co dzień oczywiście nie jeździ na tych zabytkowych nartach, które widać na naszych zdjęciach, przypina eleganckie deski, nie napiszemy jednak jakiej firmy, by ktoś nie posądził











nas o uprawianie kryptoreklamy. Musicie nam uwierzyć na słowo, że ona zna się na rzeczy i nie posługuje się byle jakim sprzętem. To, co pokazujemy, to rodzinne pamiątki, narty w sam raz do zabawy domowej.

No, ale jest jeszcze płaszcz Mikołaja! Patrycja wiedziała, co robi przebierając się w niego – taki Mikołaj jest marzeniem każdego prawdziwego faceta. Taki Mikołaj nie tylko mógłby jak najczęściej przynosić nam prezenty, ale sam mógłby się stać najlepszym prezentem. O tym jednak można tylko pomarzyć...







Zdjęcia: Cats-Service

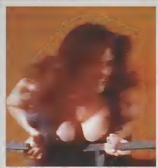


Zanim za miesiąc wybierzesz się z nami na sekswycieczkę po europejskich ośrodkach narciarskich zobacz, jak odważne są modelki „Catsa" – nie boją się mrozu ani śniegu i pozują nad gdańską Motławą nawet wtedy, gdy wszyscy zapinają kurtki.

Zdjęcie: Borys Czonkow

Spokojnych, spędzonych w miłym towarzystwie Świąt oraz wielu wrażeń i przyjemności, a także szczęścia w Nowym 1998 Roku życzy wszystkim Czytelnikom, Sympatykom i tym, którzy nas nie lubią.

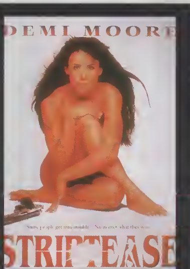
Redakcja „Catsa"



Z domu alkoholików na szczyt filmowej kariery

DEMI MOORE

Kiedy wręczano doroczne nagrody Indyka filmowi „Striptiz" i Demi Moore za kompletną bezwartościowość utworu i gry aktorskiej, przyznano ich aż sześć. Ale Demi Moore stać na głośny szloch z powodu nagród. Jej gaża za tę rolę wyniosła 20 milionów dolarów, więcej niż kiedykolwiek otrzymała jakakolwiek inna aktorka.







Najbogatsza seks-

Hollywood, marzec 1997:

Organizator Nagrody Indyka – John Wilson, z dumą ogłasza, że Demi Moore i filmowi „Striptiz" przyznano sześć złotych korali za między innymi najgorszy film, najgorszy scenariusz i najgorszą aktorkę. Demi Moore zaciska dłoń na ręce swojego męża Bruce'a Willisa i do końca ogląda przedstawienie z okazji rozdania Oscarów.

Stać ją na spokój. Za tę, zmiażdżoną przez krytykę rolę w „Striptizie", Demi – nosząca teraz przydomek „Gimme More" (Giv me more – jeszcze) zgarnęła kolosalną sumę 20 milionów dolarów, po prostu za to, że się rozebrała. To więcej niż kiedykolwiek udało się wynegocjować jakiejkolwiek innej kobiecej gwieździe w Hollywood.

Hollywood, dokładnie miesiąc wcześniej:

W czasie gdy Bruce Willis znajduje się w oddaleniu 4800 km, na planie filmowym w Delaware, pewien fotograf – łowca skandali, łapie Demi Moore, jak rączka w rączkę z młodszym od siebie o 12 lat aktorem, Leonardo Di Caprio („Romeo i Julia"), wchodzi najpierw do jakiegoś sklepu, potem na posiłek do restauracji Koo Koo Roo, wreszcie para znika w luksusowej willi Demi i Bruce'a Willisa w Malibu. Demi i Leonardo spędzają tam noc, opuszczają dom dopiero około godziny 11 w niedzielne przedpołudnie.



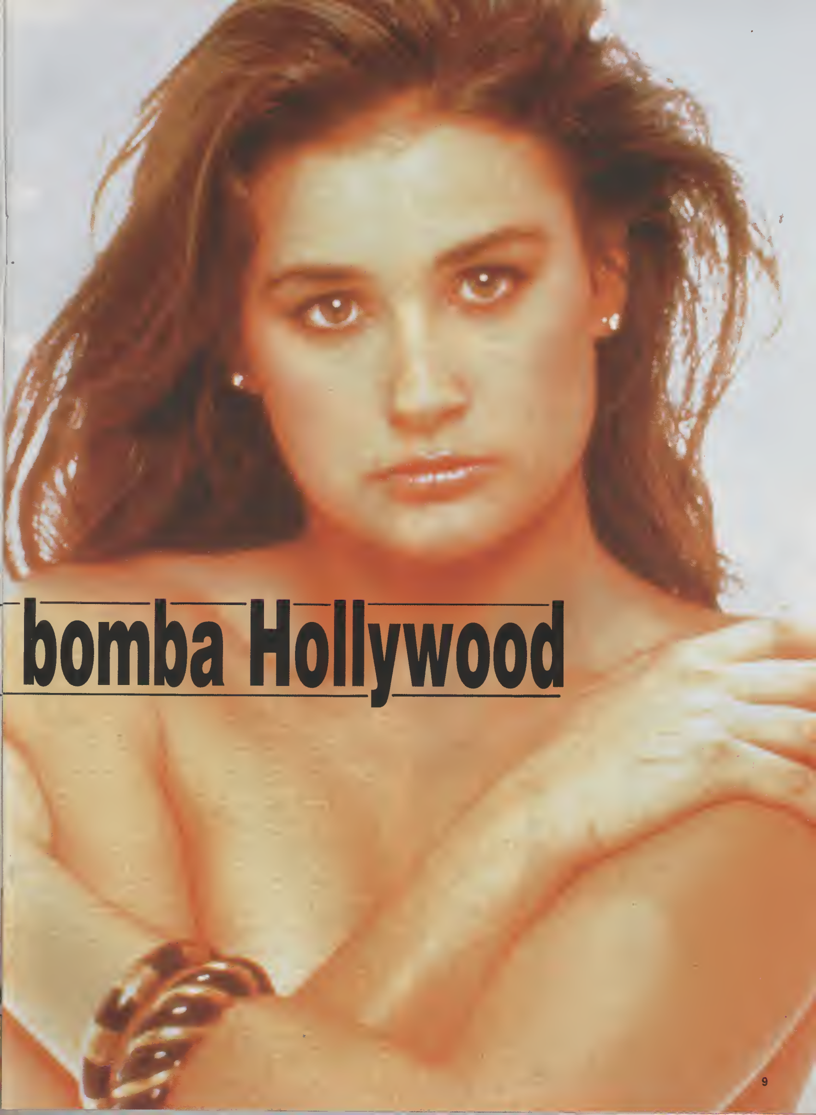
Demi podała później oficjalne wyjaśnienie tego epizodu oparte na tym, że jej zainteresowanie dla Leonardo wynikało ze względów czysto profesjonalnych. Musiała zadecydować czy pasuje on do roli młodego kochanka dojrzałej kobiety w jej następnym filmie. Historia nie mówi, czy zazdrosny Willis przełknął te wyjaśnienia.

Ten przypadek jest typowy dla Demi, która wie na czym polega utrzymanie rozgłosu na odpowiednim poziomie. Zależało jej bowiem na tym przez cały czas, od samego zarania jej kariery.

Ale zacznijmy wszystko od początku. Demi urodziła się jako Demitria Gene Guynes (jej matka znalazła to imię w reklamie jakiegoś mydła) 11 listopada 1962 roku w Roswell, małej dziurze w Nowym Meksyku bardziej znanej z działań UFO niż jakichkolwiek atrakcji. Jako nastolatka, Demi była, delikatnie mówiąc, zagubiona. Kiedy miała 14 lat, miała już za sobą 30 przeprowadzek, a liczba ta wzrosła do 50 w ciągu następnych dwóch lat.

Jej matka Virginia, odnosiła się do córki chłodno, niemal bezosobowo, przy czym nie powiedziała nic o jej biologicznym ojcu, zanim dziewczynka nie ukończyła 14 lat. Kiedy Demi, która przez cały czas uważała za ojca swego ojczyma – Danny'ego Guynesa, dowiedziała się, że jej właściwy ojciec nazywał się Charles Harmon, nie była szczęśliwa. Matka opisała jej Harmona jako „oszalałego na punkcie seksu, uzbrojonego w pistolet, miłośnika piwa", który zdążył począć dziewczynkę w czasie ich, trwającego 2 miesiące małżeństwa.

Drugie małżeństwo Virginii – z Dannym Guynesem – zakończyło się nagle i tragicznie. Guynes popełnił samobójstwo kiedy Demi miała 17 lat. Demi była blisko związana z ojczymem i ciężko przeżyła jego śmierć. Jak na ironię, układy między nią a jej prawdziwymi rodzicami były znacznie bardziej skomplikowane

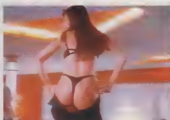

bomba Hollywood

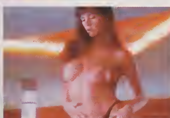
niż stosunek do ojczyma. Jej biologiczny ojciec, w dalszym ciągu niezły ptaszek i alkoholik, nagle przypomniał sobie o córce, kiedy zobaczył, że stała się sławną milionerką. W chwytającym za serce programie telewizyjnym płakał i prosił o pozwolenie zobaczenia wnuków. Demi przyjęła chłodną postawę wobec jego prób wejścia do rodziny. Stosunki z matką, również alkoholiczką, także nie układały się najlepiej. Już w wieku 17 lat Demi wzięła na siebie jej utrzymanie. Wielokrotnie finansowała jej leczenie przy użyciu najlepszych terapii i metod odwykowych, wielokrotnie też wyciągała ją z więzienia, gdzie była zatrzymywana za picie i jazdę w stanie nietrzeźwym. Nic jednak nie pomogło. Kiedy w końcu matka pozwoliła na umieszczenie swojego zdjęcia nago w jakimś magazynie dla panów, została aresztowana za bójkę, włamanie i próbę morderstwa, Demi straciła cierpliwość i zerwała wszelkie kontakty z matką.

Wiele lat wcześniej, kiedy Demi rzuciła liceum i przeniosła się wraz z matką do zachodniej części Hollywood, jedną z jej sąsiadek była młoda i obiecująca Nastassja Kinski, córka niemieckiego aktora Klausa Kinski (między innymi „Za kilka dolarów więcej"). Mimo, że Nastassja była tylko o dwa lata starsza od

Demi wynajmuje striptizerki dla prywatnej rozrywki...









Demi, ta uważała ją za osobę bardzo dojrzałą, obytą w świecie i tworzącą wokół siebie aurę przygody. Z mieszaniną podziwu i zazdrości, Demi trzymała się blisko Nastassji i przyjmowała wszystkie otrzymane rady. W ten sposób Demi totalnie opanowało marzenie o Hollywood. Podczas gdy na basenie pielęgnowała swą idealną opaleniznę, pochłaniała wszystko do czego tylko mogła dotrzeć o uwielbianej przez siebie Marilyn Monroe. Jeździła na łyżworolkach po Sunset Boulevard, może w nadziei, że zostanie zauważona, brała też lekcje baletu.

Już jako nastolatka wyszła za mąż za obiecującego, starszego od siebie o 12 lat, gitarzystę rockowego Freddy'ego Moore'a. Małżeństwo to było równie krótkie co burzliwe, natomiast Demi zrozumiała, że aby mieć jakiekolwiek szanse w gąszczu Hollywood, musi potraktować sprawy poważnie. Zgłosiła się do agencji i dostała swoją pierwszą pracę jako modelka. W gazetowej reklamie, naga do bioder, dyskretnie pokazuje piersi, uśmiechając się z wanny jacuzzi. Od razu po ukazaniu się tego zdjęcia, kując żelazo póki gorące, podejmuje pracę dla kopiującego „Playboy'a" – magazynu „Qui", a zaraz potem, mimo konkurencji tysięcy innych kandydatek, otrzymuje rolę „w mydlanej operze" „General Hospital". W przerwach między nagrywaniem kolejnych odcinków tego superserialu, Demi dostaje role w filmach drugiej kategorii takich jak „Wybór" i „Parasite". Dopiero pod koniec 1984 roku, kiedy to dostała rolę w romantycznej komedii „To cholerne Rio", agenci castingowi i producenci spojrzeli na nią naprawdę na serio. W tym filmie po raz pierwszy pokazuje piersi, co jeden z hollywoodzkich reżyserów komentuje w następujący sposób:

– Nigdy nie było wątpliwości co do Demi. Ona TO ma. Kiedy wybieramy aktorki w Hollywood, mamy na względzie pytanie z kim cały świat chciałby pójść do łóżka.

Demi ma świadomość swojego erotycznego oddziaływania. Już wcześniej zapłaciła za to, żeby poprawić kształt piersi. Ona wie, o co w tym wszystkim chodzi.

Największym wyzwaniem dla Demi była rola w „Ogniach Św. Elma". Grała tam kobietę uzależnioną od kokainy, przy czym na ironię, sama nią była w rzeczywistości. Nie oszczędzała swojego organizmu i kiedy pewnego razu stawiła się u garderobianej naszprycowana do granic możliwości, reżyser Joe Schumacher stracił ostatecznie cierpliwość i z miejsca ją zwolnił.

Tego samego dnia Demi zgłosiła się do kliniki na kurację odwykową.

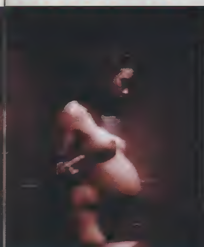
Zadzwoniła do Schumachera i ubłagała go o jeszcze jedną szansę. Dwa tygodnie później, kiedy wypisano ją z kliniki, z nowymi siłami, odtruta i trzeźwa, na poważnie rozpoczęła pracę nad swoją karierą.

Z lepszymi rolami, lepszymi recenzjami i tłuściejszymi czekami, zaczęła torować sobie drogę na szczyt. W przeciągu paru lat, z takim dorobkiem aktorskim jak filmy: „Wisdom", „Siódmy znak", „Nie jesteśmy aniołami" i „Uwierz w ducha", zdobyła zupełnie nową pozycję, do tego stopnia, że pozwolono jej grać z takimi aktorami jak: Rob Lowe, Robert De Niro, Sean Penn i Patrick Swayze. Miała też więcej okazji do pokazywania swojego nagiego ciała, co wyraźnie sprawiało jej przyjemność.

W 1988 roku Demi wyszła za mąż za Bruce'a Willisa. Obserwatorzy nie wróżyli temu małżeństwu długiej przyszłości. Dziewięć lat później, po pojawieniu się trojga dzieci, zmienili zapewne zdanie, mimo że krążą pogłoski, że jest to związek obfitujący w wybuchy zazdrości i ogólnie rzecz biorąc, daleki od ideału. Demi i Bruce starają się w każdym razie o to, by o nich pisano. Jednym z ich sposobów zwrócenia na siebie uwagi dziennikarzy jest wydawanie pieniędzy. Uważa się, że sam ich ślub (z Little Richardem jako gospodarzem) kosztował ponad 1.000.000 dolarów. Są też znani z zapraszania olbrzymiej ilości gości na ekstrawaganckie przyjęcia z niesłychanymi ilościami luksusowego jedzenia i picia.

W 1990 roku, podczas kręcenia filmu „Uwierz w ducha", zaskoczony i poirytowany reżyser zaczął się zastanawiać, czy przypadkiem mąż rzeczywiście nie „czuwa" nad Demi w taki sam sposób, jak to miało miejsce w filmie. Bruce Willis cały czas miał żonę na oku, bez przerwy wydzwaniał do reżysera, żądając złagodzenia scen łóżkowych. W końcu miarka się przebrała i Demi wpadła we wściekłość, kiedy Bruce nagle pojawił się w studio by nadzorować nagrywanie scen seksu.





W roku 1991 Demi po raz pierwszy i być może ostatni zagrała razem ze swoim mężem w filmie „Motywy zbrodni". Po zakończeniu zdjęć powiedziała:

– Jedziemy razem na wakacje. Zawsze tak robimy kiedy któreś z nas kończy kolejny film. Na 10 wakacyjnych wyjazdów, 9 odbywa się na ich własnym rancho w Sun Valley, w Idaho, w pobliżu małego miasteczka Hailey, gdzie Bruce i Demi kupili restaurację, parę sklepów i oczywiście miejscowe kino.

Na rancho Demi i Bruce mogą odpoczywać i spędzać mnóstwo czasu z trojgiem swoich dzieci: Rumer Glenn, Scout Laure i Tallulah Belle.

Dzieci są też zawsze z Demi podczas kręcenia filmów i mimo, że zatrudnia dla nich opiekunki w pełnym wymiarze godzin, spędza z nimi więcej czasu niż przeciętna matka, może dlatego, żeby zapewnić im lepsze dzieciństwo niż jej własne.

W 1992 roku Demi odniosła sukces rolą w filmie „Ludzie honoru", gdzie gra oficera marynarki u boku Toma Cruisa i gruboskórnego sierżanta, kreowanego przez Jacka Nicholsona. Potem przyszedł kolejny wielki przebój filmowy – „Niemoralna propozycja" z Robertem Redfordem. Tutaj zaoferowano Demi milion dolarów za jedną noc seksu z Redfordem, no i dano jej szansę pokazania tych wspaniałych piersi, a nadto i pupy.

W 1994 roku w filmie „W sieci", Demi szykanuje seksualnie samego Michaela Douglasa, a rok później nadchodzi czas na kolejne nagie, erotyczne sceny w filmie „Szkarłatna litera".

W zawrotnym tempie, Demi „używa" kolejnych gwiazdorów hollywoodzkich i zawsze w bardziej lub mniej erotycznych sytuacjach. Ma własną firmę produkcyjną, która aktywnie wyszukuje odpowiednie dla niej role i kiedy tylko pojawia się scenariusz do filmu „Striptiz", rzuca się na niego z wielkim zaangażowaniem.

Demi gra tam rolę matki, która jest zmuszona do zostania striptizerką, by zdobyć pieniądze na przeprowadzenie sprawy sądowej przeciwko swojemu nienormalnemu eks-mężowi, o prawa rodzicielskie.

W rzeczywistości bardziej interesował ją striptiz i sekskluby niż poruszane w filmie problemy prawne. Przed rozpoczęciem zdjęć do tego filmu, Demi poddała się następnej operacji plastycznej piersi, po czym zaczęła odwiedzać kluby, w których pokazywano striptiz, gdzie rozmawiała ze striptizerkami i robiła dokładne notatki z ich wypowiedzi.

Właściciel jednego z takich klubów powiedział prasie, że Demi najbardziej interesowały numery, w których dziewczęta wspomagały się wzajemnie erotycznymi „zabawkami". W innym klubie Demi wynajęła pokój, w którym za 200 dolarów za godzinę, można skorzystać z różnego rodzaju usług. Demi poprosiła o „masaż" w wykonaniu jednej ze striptizerek, po czym, jak mówią plotki, jej zainteresowanie striptizem i tego rodzaju klubami stało się bardziej osobiste.

W każdym razie to zainteresowanie pozostało u Demi do dziś, wiele miesięcy po zejściu filmu z ekranów kinowych. Wielokrotnie zatrudniała różne striptizerki do występów w swoim domu, poza tym odwiedziła wraz z mężem niejeden klub striptizowy w Los Angeles.

Jako współwłaściciele sieci zamkniętych restauracji Planet Hollywood, Demi i Bruce byli aktywni podczas ceremonii otwarcia nowych lokali. Podczas jednego z takich przyjęć, Demi ubrana tylko w mini majteczki, wbiegała na scenę i rozbierała się w tak seksowny sposób, że całe Hollywood plotkuje o tym po dzień dzisiejszy.

Chęć Demi do pokazywania się nago nie zmalała dzięki rolom filmowym. W 1991 roku, będąc w wysoko zaawansowanej ciąży, pozowała nago do zdjęcia na okładkę magazynu mody „Vanity Fair". Parę lat później znowu zaprezentowała się na okładce tego pisma okryta tym razem, ubraniem wymalowanym na ciele.

– Brzydzi mnie podwójna moralność Ameryki – mówi. – Jeśli jakiś mężczyzna gra złe czy też erotyczne role albo zarabia pieniądze, chwali się go i wynosi pod niebiosa. Kiedy ja robię to samo, mam natychmiast na karku chmary feministek. Uważam, że my kobiety powinnyśmy poszerzać nasze horyzonty i nie mam najmniejszego zamiaru ograniczać moich. Jeśli ktoś ma ochotę na prawienie morałów z tego powodu, to jego sprawa.

Demi Moore ma i prawo, i pieniądze, żeby móc myśleć to co chce. A my spokojnie możemy liczyć na to, że w przyszłości jeszcze nieraz nam się pokaże w wielu gorących scenach erotycznych...

Filmografia:

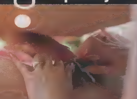
1981 „Wybór"
1982 „Parasite"
1983 „Young Doctors in Love"
1984 „To cholerne Rio"
1984 „Wielkie uczucie"
1985 „Ognie Św. Elma"
1986 „One Crazy Summer"
1986 „Ta ostatnia noc"
1986 „Wisdom & Co"
1988 „Siódmy znak"
1989 „Nie jesteśmy aniołami"
1990 „Uwierz w ducha"
1991 „Same kłopoty"
1991 „Motywy zbrodni"
1991 „Żona rzeźnika"
1992 „Ludzie honoru"
1993 „Niemoralna propozycja"
1994 „W sieci"
1995 „Szkarłatna litera"
1996 „Striptiz"
1996 „Pod presją"
1996 „Beavis and Butt-Head odkrywają Amerykę"

Tekst: Marie Arander. Fotografie: Scoop Syndication

Co wiesz o Seksie?

1.

Ile kalorii zawiera łyżeczka spermy?



a) nic
b) 50
c) 5

2.

Słowo „gimnazjum" pochodzi od greckiego słowa gymnos, które oznacza:

a) nagi
b) seksualny
c) żądny wiedzy

3.

Słowo „penis" ma łacińskie pochodzenie. Co ono właściwie oznacza?

a) złotą laskę
b) ogon
c) coś co rośnie



4.

Ile razy mężczyzna trafia dziewczynę podczas przeciętnego stosunku?

a) 30–50
b) 60–120
c) 200–250



5.

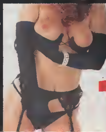
Jak szybko bije serce podczas orgazmu?

a) 110 uderzeń na minutę
b) 140 uderzeń na minutę
c) 165 uderzeń na minutę

6.

Kto ma większe szanse osiągnięcia większej ilości orgazmów podczas stosunku?

a) mężczyzna
b) kobieta



7.

W USA obowiązuje cały szereg bezsensownych praw dotyczących seksu, mówiących o tym co trzeba, a czego nie można. W którym amerykańskim stanie zakazuje się (kobietom) uprawiania seksu w ambulansach?

a) w Californii
b) Alasce
c) Utah

8.

Które z poniższych stwierdzeń jest prawdziwe w odniesieniu do Adolfa Hitlera?

a) był homoseksualistą
b) urodził się z tylko jednym jądrem
c) był transseksualistą

9.

Jaki procent kobiet ma jedną pierś większą od drugiej?

a) 50 procent
b) 37 procent
c) 75 procent

10.

Jaki procent kobiet może, według seksuologów: Kinsey'a, Mastersa i Johnsona, osiągnąć orgazm poprzez samą stymulację piersi?

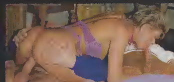


a) 12 procent
b) 33 procent
c) 1 procent

11.

Jakie marzenia są ulubionymi fantazjami seksualnymi większości heteroseksualnych kobiet?

a) kochać się z innym mężczyzną
b) kochać się jednocześnie z dwoma mężczyznami
c) uczestniczyć w seksie grupowym



12.

Jakie zwierzę ma największą pochwę i łechtaczkę?

a) słoń
b) krokodyl
c) waleń



Co wiesz o seksie, gdy mowa o kobietach lub mężczyznach, osobach znanych czy nieznanych, Polakach czy też obcokrajowcach, ludziach czy zwierzętach? Teraz masz szansę, by sprawdzić swoją wiedzę o jednej z najważniejszych dziedzin życia. Jesteś profesjonalistą czy amatorem? Chwyć za pióro i papier i odpowiedz na pytania.

Poprawne odpowiedzi:

1: C, 5 kalorii
2: A, nagi
3: B, ogon
4: B, 60–120 razy
5: B, 140 uderzeń na minutę
6: B, kobieta
7: C, Utah
8: B, jedno jądro
9: C, 75 procent
10: C, 1 procent
11: A, kochać się z innym mężczyzną
12: C, pochwa walenia ma 2,4 m głębokości i może jeszcze się powiększyć podczas stosunku. Łechtaczka walenia ma całe 8 cm długości.

Widziane i zasłyszane przez Benta Christiansena

POKAŻ MI PUPĘ





Szwedki zwracają szczególną uwagę na pośladki partnerów

Taka pupa spodoba się chyba większości Szwedek

Większość z nas wiedziała o tym już od dawna, ale teraz dowiedziono tego ponad wszelką wątpliwość. Dziewczęta poszukujące prawdziwie męskiego partnera zwracają najpierw uwagę na jego pośladki. Kształt i wielkość męskiej pupy to zdaniem szwedzkiego docenta Germunda Hesslowa z Uniwersytetu w Lund jeden z sygnałów erotycznych, dostarczających najpełniejszej informacji. Tylko około czterech procent Szwedów jest świadomych tego faktu. Na szczęście Germund Hesslow powstrzymuje się od uwag, jak powinna wyglądać właściwa pupa. Jest to jak wiadomo rzecz indywidualna. A więc, szanse mają nie tylko mężczyźni posiadający umięśnione pupy w stylu Rambo, lecz także posiadacze pary obwisłych półdupków.



Ta dziewczyna reprezentuje poglądy większości, pragnąc się kochać brutalnie i bez odrobiny romantyzmu

MŁODE I PEWNE SIEBIE

Kobiety w wieku 25–35 lat coraz częściej opowiadają się za seksem bez zbędnych formalności wstępnych. Wynika to z badań, przeprowadzonych przez szwedzki instytut IMU oraz ankiet duńskich seksuologów Jannie Helle i Pierre Eggers-Lura. W wywiadzie dla jednego z dzienników Jannie Helle powiada m.in. – Młode kobiety zachowują się teraz coraz bardziej bezpośrednio, często wręcz napastują mężczyzn seksualnie. We wszystkich dziedzinach przyzwyczajone są do tego, że dostają, czego pragną. Dotyczy to również kariery. Kobiety stają się bardziej męskie w swoim zachowaniu, podczas gdy mężczyźni coraz bardziej niewieścieją.

Ze szwedzkiej analizy oraz badań duńskich seksuologów wynika, że coraz więcej kobiet w wieku 25–35 lat jest zadowolonych ze swojego życia seksualnego

DZWONY ZAMILKŁY

Wystarczy odrobina stresu, a już najmniejsza przeszkoda może stanąć na drodze do twojego szczęścia seksualnego. Jeśli jest się narażonym na stały hałas, jesteśmy o krok od katastrofy. Może się pod tym podpisać pewne sycylijskie małżeństwo. Kościelne dzwony, bijące wielokrotnie w ciągu doby przez cztery lata doprowadziły ich małżeństwo do katastrofy. Skargi składane do księdza nie odnosiły żadnego skutku. Wreszcie małżonkowie skierowali sprawę na drogę sądową. Sąd rozstrzygnął ją na ich korzyść. Ksiądz otrzymał wyrok w zawieszeniu i został obciążony wszelkimi kosztami sądowymi. Zezwolono mu ponadto, by dzwony kościelne biły tylko dwukrotnie w ciągu doby.

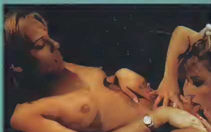




W ciągu czterech koszmarnych lat bicie kościelnych dzwonów zatruwało życie młodym małżonkom

Teraz mogą już kochać się bez przeszkód. Księdzu nie wolno terroryzować mieszkańców przy pomocy dzwonów

GENY SĄ NIEWINNE



Od początku lat 90-tych naukowcy z całego świata wręcz prześcigają się w dostarczaniu dowodów na to, że skłonności biseksualne i homoseksualne są uwarunkowane genetycznie. A więc, gdy mężczyzna kocha się z mężczyzną, a dziewczyna zafascynowana jest inną kobietą, to wina ich genów. Teorię tę głosił zwłaszcza amerykański genetyk Dean Hamer, zyskując nią w roku 1993 dużą popularność. Obecnie jednak wszystkie tego rodzaju teorie są obalane. Prezes niemieckiego Gesellschaft für Neurogenetik, Ulrich Müller twierdzi między innymi: – wiele jest powodów dla których człowiek czuje pociąg do własnej płci. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy decydują o tym czynniki środowiskowe, przypadek czy też skłonności dziedziczne. Uważam jednak, że geny odgrywają w tym najmniejszą rolę.



Winą za skłonności do seksu lesbijskiego obarczano dotychczas geny. Teraz jednak kompetentni naukowcy twierdzą, że prawda jest inna

Życie bi z pewnością jest interesujące. Popatrzcie sami

FACECI SĄ JUŻ ZBĘDNI

Jak widać na naszym zdjęciu, kobiety uważają, że mogą się już obyć bez mężczyzn. Wkrótce będą oni również zbędni przy płodzeniu dzieci. Dziennik brytyjski „Sunday Times" donosi, że grupa japońskich naukowców opracowała rewolucyjną technikę, dzięki której można płodzić krowy bez udziału byków, a nawet ich nasienia. Zamiast dwóch par chromosonów, jednej męskiej i jednej żeńskiej, naukowcom z Japonii udało się zapłodnić krowy chromosomami żeńskimi. W rezultacie jest możliwe tylko potomstwo płci żeńskiej. Profesor anatomii Matt Kaufman z Uniwersytetu w Edynburgu powiada w wywiadzie dla dziennika „Sunday Times", że nowe japońskie odkrycia są równie niepokojące jak próby sprowadzające się do klonowania zwierząt i ludzi.

GŁOŚNE ORGAZMY



Sądy niemieckie wydały już wiele wyroków, nakazujących obywatelom ograniczenie hałaśliwych zachowań podczas uprawiania seksu

Pewien sędzia sądu miejskiego w Düsseldorfie otrzymał niełatwe zadanie. Polecono mu mianowicie rozsądzić, jak głośno może krzyczeć kobieta podczas przeżywania orgazmu. Sędzia musiał zająć stanowisko wobec skargi złożonej przez 35-letniego kawalera na sąsiadkę, mieszkającą o piętro niżej, która wydziera się na całe gardło gdy przeżywa ekstazę. – Wkładam watę do uszu, ale i tak jej wrzaski są dla mnie prawdziwą torturą. Drze się tak codziennie, zarówno w sypialni, salonie, jak i w kuchni – zanotował protokolant. Wygląda na to, że mężczyzna sprawę wygra. Wcześniej bowiem inne sądy wydawały już wyroki w podobnych sprawach, ustalając, że uprawianie życia seksualnego po godzinie 20 nie może być związane z wydawaniem zbyt głośnych okrzyków.

TEGO JUŻ ZA WIELE



W poszukiwaniu nowych źródeł dochodów sprytni duńscy seksuolodzy wpadli na pomysł oferowania różnym przedsiębiorstwom kursów na temat pozytywnego wpływu seksu na pracowników firm. W piśmie przewodnim Instytut Sprzedaży i Rozwoju podaje m.in.: Udane, zróżnicowane życie seksualne oznacza, że pracownik może być o 20–30 procent wydajniejszy dla swojej firmy. Na szczęście niewielu pracodawców zwróciło należytą uwagę na te niewykorzystane zasoby. „Cats" uważa, że życie seksualne obywateli jest sprawą całkowicie prywatną, która absolutnie nie powinna interesować pracodawcy. Mamy nadzieję, że w razie potrzeby w sprawie interweniować będą związki zawodowe.



Sprytni seksuolo pragną obecnie zb kasę ucząc firmy, mają interweniowa życie seksua pracownik

Pseudoeksperci twierdzą, że udane życie seksualne zapewnia maksym ną wydajność zatrudnionych

ŻONACI POSZUKIWANI





Wiele kobiet woli zdradzać swoich mężów z żonatymi mężczyznami

Kobiety dorównają wkrótce mężczyznom w seksie pozamałżeńskim

Gdy dojrzałe kobiety zdradzają swoich mężów, wolą to robić z żonatymi mężczyznami. Tak przynajmniej twierdzi niemiecki socjolog Ingrid Füller. Popiera ją w jej twierdzeniach duński specjalista do spraw małżeńskich Ebbe Schell Krüger z Aarhus. Naukowcy z całej Europy zauważają obecnie wzrastającą tendencję do zdrady wśród kobiet. Ingrid Füller powiada: – Statystyki dowodzą, że miłosna afera nie jest tylko przywilejem mężczyzn. Z badań przeprowadzonych przez naukowców fińskich wynika, że 19 procent mężatek w tym kraju zdradzało swoich mężów. Naszym zdaniem nie ma powodu do obaw. Jasne, że cierpi z tego powodu pewna grupa mężczyzn, ale ile radości mają dzięki temu inni.

Tekst: Bent Christiansen   Zdjęcia: Dag Örlund









Uważaj co wiążesz wokół szyi:

TWÓJ KRAWAT *odsłania*

Sprzedaje się ich ponad miliard rocznie. Utrzymywały się w modzie przez większą część czasu w ostatnich dwóch tysiącleciach. Te małe paski materiału na piersi są tak ozdobą jak i szczególnym symbolem seksu. Kiedy dziewczyny patrzą na twój krawat, od razu mogą zobaczyć czy jesteś typem, z którym warto rzucić się w wir zapomnienia.



WIELE TAJEMNIC

W życiu każdego mężczyzny nadchodzi kiedyś taki moment, kiedy musi zainwestować w krawat. Często pomimo tkwiącego, gdzieś głęboko w środku uczucia, że noszenie krawata to prawdziwa tortura. Już chociażby z tego tylko powodu, mogłoby się zdawać, że wydawanie na ten cel pieniędzy świadczy o chorobie umysłowej. Z drugiej strony, człowiek jest nastawiony na poniesienie największych nawet ofiar, żeby za wszelką cenę zrobić tak dobre wrażenie na przyszłej teściowej jak to tylko możliwe. W każdym razie dopóki nie dostanie się odpowiedniego papieru z Urzędu Stanu Cywilnego.

Potem takie drobiazgi odgrywają już mniejszą rolę, nawet odwrotnie, demonstrują okazywanie nonszalancji i chodzenie z rozpiętym kołnierzykiem koszuli, dostarcza niemal sportowej satysfakcji. Taki strój pasuje też najlepiej do kilkudniowego zarostu, z lekka podbarwionego odorem potu. Po prostu z czasem ogarnia człowieka potrzeba zaznaczenia, że to on tu przecież jest mężczyzną, a w każdym razie sam decyduje o swoim wyglądzie.

Za to poza domem, na coraz bardziej surowym rynku pracy, rzadko można sobie pozwolić na ten rodzaj wolności. Mistrzowsko zawiązany krawat na torsie w nieskazitelnie wyprasowanej koszuli robi dobre wrażenie, kiedy człowiek idzie na wstępną rozmowę w nowej firmie, a może się okazać decydującą częścią roboczego stroju i wpłynąć na przebieg dalszej kariery. Prawdę mówiąc w latach dziewięćdziesiątych w bardzo wielu zakładach pracy zaczął obowiązywać ten niepisany przymus noszenia krawata. Ale w Skandynawii jeszcze długa droga do czasu, kiedy siła robocza będzie tak rygorystycznie „umundurowana" i podporządkowana sztywnym zasadom jak na przykład w Japonii, gdzie noszenie krawata w pracy jest rzeczą zupełnie naturalną. Japonia jest też krajem, w którym kupuje się największą liczbę krawatów, bo aż około 150 milionów sztuk rocznie, co stanowi około 1/7 całkowitej sprzedaży krawatów na świecie.

Niech tylko nikt sobie teraz nie zacznie wyobrażać, że noszenie tego szczególnego, wspólnego symbolu dyndającego się gdzieś w okolicach pępka, jest zawsze równoznaczne z czymś na kształt przymusu i tortur. Oczywiście, wielu uważa, że przeklinanie krawatów i rzucanie wypowiedziami w stylu, że i siedem silnych koni ich nie zmusi do przyjęcia takich form, jest oznaką prawdziwej, surowej męskości. Ale kiedy przychodzi co do czego, coraz więcej i tych starszych i tych młodszych mężczyzn uważa, że nie są naprawdę dobrze ubrani, jeżeli nie mają krawata.

Okazało się na przykład, że wielu mężczyzn ma taki stosunek do krawatów jak wiele kobiet do butów. To niemal hobby – zbierają je, wydając nawet ostatnie pieniądze dla zaspokojenia tej swojej namiętności. Krawat, w większym lub mniej-



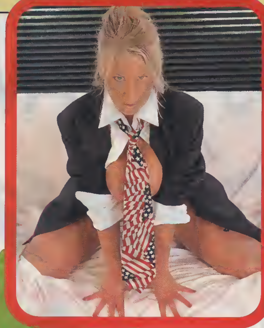
szym stopniu, jest już w modzie od kilku tysięcy lat.

Od początku lat dziewięćdziesiątych mówi się nawet o stabilnym trendzie w ciągle rosnącej popularności krawata. Nic więc dziwnego, że zagadnieniem tym, a raczej jego erotyczną stroną zainteresowali się badacze z dziedziny seksu.

Według tych naukowców, którzy określają się ekspertami od spraw związanych ze słodkim swędzeniem w dole brzucha, na podstawie samego tylko typu krawata zawiązanego pod jabłkiem Adama, można przejrzeć najbardziej skryte skłonności jego właściciela. To coś tak jak z kolorem wytwornej, damskiej bielizny, która odsłania prawdziwe zamiary i ukryte namiętności kobiet. Krawat zdradza po prostu prawdziwy charakter mężczyzny, na dobre i złe, także w odniesieniu do seksu.

Jedno spojrzenie na jego krawat i w mgnieniu oka wiadomo czego można się po nim spodziewać w łóżku, o czym skrycie marzy i wiele innych podobnych rzeczy. Wystarczy tylko umieć patrzeć. Tę szeroką gamę informacji o zakodowanej wymowie krawatów znajdziesz wyłącznie u nas w „Cats". Warto wiedzieć w jaki sposób swoim wyborem krawata, bezwarunkowo zmienisz swoje życie seksualne.

Pokaż mi swój krawat, a powiem ci jak ci idzie w „tych sprawach"! Fachowcy twierdzą, że użytkowników krawatów można podzielić na cztery grupy: mężczyźni w jednobarwnych krawatach należą do typu niepewnych, ci co korzystają z życia odznaczają się wzorzyście krzykliwymi kreacjami na piersi, typy dominujące stroją się w paski, natomiast wymagający egoiści wybierają krawaty ze skóry, metalu czy różnych innych specyficznych materiałów.



Mężczyzna niepewny, w jednobarwnym krawacie

szybko budzi w kobietach instynkt macierzyński i ma trudności z rozbudzeniem w nich namiętności, w każdym razie jeśli mówimy o całkiem nowych znajomościach. Do dzieła zabiera się powoli i ostrożnie, bo zawsze boi się postępować zbyt natarczywie. Często powoduje to, że inni zdążą już zjeść z talerza, przy którym on miał zamiar zasiąść. On jest po prostu zbyt powolny we wstępnej fazie.

To samo dzieje się zresztą, kiedy już kiedyś w końcu uda mu się dojść do finału. Gdy ona już leży, on zachowuje się niemal jak sparaliżowany niepewnością, a już na pewno nie bierze się energicznie do rzeczy i przyjmuje postawę oczekującą. Najbardziej bowiem boi się zrobić coś za szybko. Niemal z całą pewnością można stwierdzić, że najchętniej odbyłby sprawę i zaspokoił swoje potrzeby w szaleńczym tempie, ale w żadnym wypadku nie odważy się tego zrobić.

Woli raczej podjąć ryzyko rozczarowania niecierpliwej damy niż się pospieszyć. Jeśli ona sama nie podejmie akcji, wkrótce dojdzie do wniosku, że to typ całkowicie pozbawiony fantazji w łóżku.

W sumie jest to typ trochę nudny, ale za to bardziej godny zaufania, troskliwy i stabilny w innych dziedzinach życia niż większość pozostałych mężczyzn.



Mężczyzna, który korzysta z życia w krzykliwym krawacie

wysyła najwyraźniejsze, najklarowniejsze sygnały erotyczne. Tutaj w każdym razie nie można się pomylić. Jest nie tylko człowiekiem o głowie wypełnionej dobrymi, odważnymi pomysłami, lecz także typem, który ma potencjał by natychmiast wprowadzić je w czyn. Dlatego też ma na swoim koncie wiele zdobyczy z obszarów, które dziewczyny ukrywają pod majtkami. Uczuciowo jest raczej chwiejny. Nie można na nim zbytnio polegać. W sprawach dotyczących seksu nie jest bardziej wiarygodny niż prostytutka, która obiecuje swoim klientom dozgonną wierność.

Jego czas jest całkowicie obezwładniający i na szare komórki dziewczyn działa jak słońce na parę skroploną na szybie. Ale raczej nie będą tego żałowały, bo to człowiek pełen fantazji, z głową pełną pomysłów. Jako typ wyjątkowo lubiący radości życia, uwielbia łączyć uciechy łoża z przyjemnością jedzenia. W żadnym wypadku nie jest jednym z tych, co to rzucają się w coraz to nowe przygody erotyczne, by je natychmiast zakończyć. Jego nowa zdobycz może się spodziewać wielu kolejnych orgazmów, jeśli tylko da się porwać jego zaraźliwemu apetytowi na uciechy życia. Jeśli go zapytać co w życiu uważa za najlepsze, odpowie na pewno, że zaraz po seksie, stoi u niego pierwsza jazda nowym samochodem, dobrze przyrządzony stek i radość z przechytrzenia urzędu podatkowego. Ten typ ma gdzieś to, co ludzie o nim mówią i myślą. Jeśli tak jest, otwarcie przyznaje się i do onanizmu i do tego, że zdarza mu się dla odmiany odwiedzić prostytutkę albo że zabawia się w trójkącie z dwoma panienkami. Ma ku temu fizyczne możliwości.

Tyran w krawacie w paski

na co dzień jest w porządku. Ale jeśli trafi do łóżka z panią, która bezwarunkowo nie spełnia jego życzeń, może przerodzić się we wredną bestię. Jest dobrym pracownikiem i łatwo robi karierę. Jeśli tylko ma możliwość, uwielbia dyrygować wszystkim i wszystkimi. To on decyduje o tym, gdzie stoi szafa w domowej sypialni. On po prostu i zwyczajnie jest dominującym typem i nic na to nie może poradzić. Z drugiej strony ekscytuje go, gdy czuje sprzeciw kobiety. Ale niech dama sobie przypadkiem nie wyobraża, że w jakikolwiek sposób będzie mogła brać udział w decydowaniu o czymkolwiek.

Jeśli chodzi o seks, jest kreatywny i bez wątpienia zadba o to, by przeżycia partnerki były co najmniej równie silne jak jego własne. Jest zazdrosny i nie okazuje najmniejszej litości jeśli kobieta ma jakiś skok w bok. Nawet gdy zdradzi go z inną kobietą. Na tej samej zasadzie, na jakiej jest pedantem w pracy zawodowej, przejawia się jego seksualny charakter. W łóżku idzie mu najlepiej i potrafi dać z siebie najwięcej, gdy wszystko przebiega w stałych, sztywno wyznaczonych ramach. Kiedy ona już się do tego przyzwyczai, będzie umiała docenić, zwłaszcza jego kreatywność. Na dodatek jest on typem bardzo hojnym i będzie ją zasypywać drogimi prezentami i innymi przyjemnymi niespodziankami. Krótko mówiąc spontaniczne przygody to nie jego styl, za to jest wygraną na loterii dla kobiet, które wolą coś, może średniej jakości, za to bardziej trwałego.

Mężczyzna awangardowy w skórzanym krawacie

naprawdę jest tak interesujący i skomplikowany na jakiego wygląda już od pierwszego rzutu oka. Lubi demonstrować, że jest kimś szczególnym. Zwyczajne, tradycyjne krawaty nie są dla niego. To musi być albo skóra, albo splecione nici metalowe, albo inny szczególny materiał. To człowiek, któremu na ogół na niczym nie zależy, ale jeśli chodzi o zmysły, jest jak bomba zegarowa. Nie podnieca go coś takiego jak seks w stylu misyjnym, o nie! Jeśli dziewczyna nadaje się tylko do tego, woli raczej poczekać aż na horyzoncie pojawi się coś bardziej emocjonującego.

Jego serce bije dla wszystkiego, co w jego oczach, wykracza poza ogólnie przyjęte granice. Dziewczyna nie powinna się zdziwić jeśli zobaczy pod jego majtkami intymną biżuterię. Nie powinna jej też szokować prośba o kilka razów pejczem czy hiszpańską rurką, które leżą w szufladzie jego nocnej szafki. Teraz już nikt nie będzie zaskoczony informacją, że rozpala go też na przykład taka sytuacja: partnerka pracuje z dildo w jego odbycie, podczas gdy on dokładnie wszystko widzi w lustrze.

Żadna dziewczyna nie będzie się nudzić w jego towarzystwie, ale wymaga to od niej dużej dozy tolerancji i opanowania. W jego typie są dziewczyny, które potrafią przechowywać dokładnie rejestrowane pukle włosów łonowych swoich zdobywców w sposób, w jaki to robią entuzjaści kolekcjonowania motyli.

Oczywiście przestrzegamy wszystkich przed zbytnim generalizowaniem. Z całą pewnością wybór rodzaju krawata odsłania nam wiele emocjonalnych tajemnic i ukrytych cech charakteru, ale jak wiadomo nie wystarczy rozpoznać psią sierść, by wiedzieć co to za zwierzę. Innymi słowy, należy wystrzegać się zbyt kategorycznej oceny. Szczególnie, że (o dzięki wam niebiosa!) człowiek często jest ubezwłasnowolniony jeśli chodzi o wybór krawata. Międzynarodowe badania





Krawat jest milionowym wynalazkiem



wykazały, że 60% wszystkich krawatów w krajach zachodnich jest kupowane przez kobiety. A jak kobieta wybiera krawat, niewiele ją obchodzi czy pasuje on do typu jej mężczyzny, czy nie. Na ogół kupuje jakiś śmieszny, bardzo kolorowy krawat ze zwierzętami, kwiatami i mnóstwem dziwaczności.

Mężczyźni, którzy rzeczywiście z przekonaniem noszą krawaty, przeradzają się z czasem w entuzjastycznych zbieraczy, którzy bezustannie kupują nowe. Może to być kosztowne obciążenie, bo na rynku pojawiają się wciąż nowe, niesamowicie ciekawe wzory. Jest to rodzaj mężczyzn, którzy najbardziej ze wszystkich plag świata, nienawidzą dostawania krawatów na gwiazdkę czy urodziny, po prostu dlatego, że wtedy zawsze, niezależnie od okoliczności, są zmuszeni do zakładania ich, gdy szacowny ofiarodawca przychodzi z wizytą.

Krawat ciągle zmienia swój wygląd, by pozostawać w zgodzie z aktualną modą. Ten mały pasek materiału o jakże jednak wielkim znaczeniu, był wiązany w imponujące kokardy, skomplikowane i pełne fantazji węzły. Czasami musiał być szeroki, kiedy indziej wąski jak spaghetti. Stale też, tak jak kolory i wzory, zmienia się modna długość krawata. Proces ten zachodzi nieprzerwanie i w rzeczywistości tylko wyobraźnia jest tu ograniczeniem.

Ale skąd właściwie wziął się krawat? Otóż nie wymyślił go ani sprytny fabrykant tkanin, ani też projektant mody. Zrobili to starożytni, chińscy i rzymscy żołnierze. Kiedy 2000 lat temu wyruszali na wojny, z nieznanych powodów zakładali wokół szyi podłużny kawałek materiału i wiązali go mocnym węzłem pod brodą, jak to pokazują rzeźby i inne pozostałości z tamtych czasów. Tak to się zaczęło. I tak przetrwało aż do naszej ery. Podczas wojny trzydziestoletniej w latach 1618–48, wszyscy chorwaccy żołnierze najemni, którzy walczyli po francuskiej stronie, nosili krawaty by łatwiej było ich rozpoznać. Krawat oficerski był jedwabny, natomiast zwykli żołnierze musieli się zadowolić tanim materiałem. Z czasem idea przeniosła się też na irańskich żołnierzy, a w momencie zakończenia wojny, krawaty nosiła już także armia francuska. Po niej nadeszła kolej na mieszczaństwo. I w ten sposób na dobre rozpoczęła się kariera krawata jako ozdobnego elementu stroju. Tak jak w przypadku wielu innych rzeczy siła armii przyczyniła się do rozprzestrzenienia „krawatowej mody" najpierw na pozostałą część Europy, a później także na resztę świata. W 1924 roku amerykański producent krawatów, zapoczątkował nową erę w ich historii. Zszywając ze sobą trzy kawałki materiału, usztywniając całość i nadając jej współczesny kształt – wąski z jednej strony, a szeroki z drugiej, zakończył dotychczasową epokę wielkich i trudnych w codziennym użytku krawatów. Od tej pory, generalnie rzecz biorąc, forma krawatów, mimo różnych tendencji w modzie, pozostała niezmieniona.

Eksperci twierdzą, że krawat można zawiązać na 194 różne sposoby. Współczesny, aktywny mężczyzna stosuje metodę Four-in-hand, która jest najbardziej wytrzymała, a co za tym idzie, najpowszechniej stosowana na całym świecie.

Niezależnie od tego, jaki wygląd ma twój krawat czy też jak jest związany, zawsze cię zdobi, a poza tym podkreśla twoją osobowość. No i w końcu, jak już wspomnieliśmy wysyła silniejsze niż się to powszechnie wydaje, sygnały seksualne. Tak więc, pamiętając o tym fakcie, bądźmy dokładni gdy chodzi o wybór tego co wieszamy u naszej piersi.





Dina






Dina







Wiele kobiet pragnie potęgowania doznań erotycznych, ale osiągnąć to może wyłącznie poprzez świadomość własnej bezradności. Chowanie kajdanek pod poduszkę, czy przechowywanie sznura w szafce nocnej nie należy już w dzisiejszych czasach do rzadkości...

Wiele kobiet przeżywa odjazdowy orgazm gdy podczas uprawiania seksu są związane



Wiązanie to popularny erotyczny sport walki:

SKRĘPOWANA & BEZRADNA

Katalogi firm wysyłkowych oferują erotyczną bieliznę, lakier i skórę, ale także i środki pomocnicze do wiązania





Przeglądając katalogi firm wysyłkowych lub patrząc na asortyment, oferowany przez dobrze zaopatrzony sex-shop, nie potrzebujesz się specjalnie wysilać, aby odgadnąć, co dzieje się za zasłoniętymi firankami sypialni twojego sąsiada. W każdym bądź razie zdumiewające jest, jak wiele interesujących środków pomocniczych znalazło się w ostatnich latach w handlu.

Dotyczy to zwłaszcza akcesoriów dla tych, którzy podniecają się na myśl o kompletnym oddaniu się w ręce partnera.

Oprócz kajdanek na ręce i nogi, można zaopatrzyć się w liny i sznury o najrozmaitszych barwach, szubienice oraz specjalne huśtawki do zawieszania pod sufitem lub przy futrynie drzwiowej. Można kupić wszystko, na widok czego serce niewolnika zacznie żwawiej bić. Czasy, w których posługiwano się przewodem elektrycznym lub sznurem do bielizny należą już do przeszłości. Pod koniec lat 90-tych ludzie stali się bardziej wyrafinowani. „Ludzie" to najprawdopodobniej twoi sąsiedzi lub któryś z kolegów z pracy. W kręgu twoich najbliższych znajomych musi się przecież znaleźć ktoś, kto oddaje się takim zabawom, w przeciwnym razie nie sprzedawano by takich ilości służących do tego celu artykułów.

Ci, którzy pragną przeżywać odlotowe orgazmy dzięki przywiązaniu ich rąk i nóg do poręczy łóżka, nóg stołu, kaloryfera, rur wodociągowych oraz haków przytwierdzonych do sufitu, muszą się godzić z tym, co wymyśli ich „perwersyjny" partner. Można więc śmiało stwierdzić, że są częściowo masochistami. Na szczęście droga do prawdziwego sadomasochizmu jest stąd jeszcze bardzo daleka.

Wiele spośród licznych w Kopenhadze masażystek już dawno zdało sobie sprawę z tego, że sporo klientów chętnie zapłaci nie-



Fala wiązania znalazła już dawno swoje odzwierciedlenie w erotycznej modzie





Teraz dziewczyna grzecznie musi godzić się wszystkim, co wpadnie partnerowi do głowy

Jeśli dziewczyna darzy partnera stuprocentowym zaufaniem, rozkosz będzie niesamowita

Krępowanie podnieca głównie mężczyzn



złą forsę za spełnienie ich marzeń o uległości: – Najczęściej interesują się taką formą zabawy panowie w średnim wieku, którzy w życiu z niejednego pieca chleb jedli. A jak to zwykle bywa, nie ośmielają się opowiedzieć o najskrytszych marzeniach swoim małżonkom. Zbyt długo są żonaci, aby ich panie nagle zgodziły się na tego typu zabawy. Nie narażają się więc na złośliwe docinki, lecz przychodzą prosto do mnie i moich koleżanek.

W większości przypadków panowie nie mają zbyt wygórowanych żądań. Wszyscy oczywiście pragną, by poświęcić im jak najwięcej czasu. Ich najgorętszym pragnieniem jest przykucie ich rąk do krawędzi łóżka oraz związanie nóg sznurkiem lub rzemykami. Z reguły większość z nich pragnie jedynie leżeć na wznak i poddawać się drażniącym zabiegom z mojej strony. To bardzo proste. Chcą, by ich lizać od stóp do głów. Pieszczę ich z reguły bardzo powoli. Im dłużej trwa cała zabawa, tym większą rozkosz ma z niej mój klient. Z czasem opanowałam tę sztukę do perfekcji. Pieszczę go ustami, a jednocześnie bawię się jądrami i członkiem. Drażnię delikatnie odbyt, nawet w przypadku, gdy mnie o to nie prosił. Informuję go, że nie wolno mu mówić. Wiem, że chciałby mi opowiedzieć, jak bardzo bezradny się czuje. Jeśli zaczyna taką gadkę, wkładam mu palec jeszcze głębiej.

Gdy zaczynam dochodzić do okolicy pępka facet z reguły zaczyna błagać, abym wzięła go do buzi. Na próżno szarpie się, usiłując wyswobodzić ręce i nogi. Wiem, że muszę jeszcze poczekać, mówię mu więc, że mam teraz ochotę na kawę. A on może sobie poleżeć i popatrzeć na mnie. Wtedy właśnie niektórzy faceci przechodzą samych siebie. Obiecują złote góry, abym tylko zlitowała się nad nimi i wyzwoliła ich od nieszczęścia. Gdy tylko poczują moje wargi nad łebkiem, strzelają jak z armaty.

Istnieje oczywiście pewna grupa mężczyzn, która pragnie zakosztować ostrzejszego seksu. To ci, którzy leżą związani na brzuchu lub których wiesza się w rogu pokoju, aby następnie gwałcić ich aparatem do masażu. Czasem zdarza się, że facet znajdujący się w takim stanie całkowitej uległości i bezradności prosi, abym na niego nasikała. Dalej już się nie posuwam. Pejcz, igły i tym podobne akcesoria już mnie nie bawią – powiada 32-letnia Lisa o swoich doświadczeniach masażystki w jednej z dzielnic Kopenhagi.

W życiu prywatnym Lisa nigdy nie miała ochoty na wiązanie, aby w ten sposób zaznać większej rozkoszy seksualnej. Tym niemniej, większość kobiet tego właśnie pragnie. Wskazują na to liczne badania seksualne, a także stale rosnąca oferta wyposażenia do wiązania. W ciągu ostatnich pięciu, sześciu lat czołowe katalogi Europy, oferujące erotyczną bieliznę, lakier, skórę i lateks, naszpikowane były wyrafinowanymi zabawkami tego rodzaju, które można stosować zarówno wtedy, gdy pragnie się spędzić miły wieczór, gdy mamuśka chce przeżyć coś nowego, a nie tylko ograniczać się do nudnej pozycji misjonarskiej.

Krępowanie nie wymaga na szczęście całej masy specjalnych przyrządów. Mówi o tym Robert, pracownik jednej z dużych instytucji finansowych, który spędził kilka dni na ekscytującym kursie w bankowym ośrodku szkoleniowym:

– Gdy tylko znajdziesz się na jakimś szkoleniu, z dala od domu, to wiesz sam, że często wieczory upływają ci na piciu i pieprzeniu. Na seminarium, w którym uczestniczyłem, już pierwszego dnia wieczorem jadłem obiad koło superseksownej i wesołej koleżanki, pracującej w jednym z naszych oddziałów.

– Wystarczyło, że popatrzyłem jej w oczy, a już wiedziałem, że ona również uważa, że pasujemy do siebie. Następnie siedzieliśmy znów koło siebie, popijając drinki z kolegami. Nagle dziewczyna przeprosiła towarzystwo, oznajmiając, że idzie do toalety. Po chwili wróciła i wtedy wsunęła mi dyskretnie do ręki świstek papieru. Ukradkiem spojrzałem na karteczkę. W serduszku napisała numer swojego pokoju, a więc wszystko było już jasne. Na moje nieszczęście, zaraz przyczepił się do mnie jakiś stary kumpel, którego nie widziałem już od wielu lat. Wlewał we mnie jedną whisky po drugiej. Gdy dziewczyna zorientowała się, że nasze spotkanie jeszcze potrwa, wypiła ostatniego łyka i poszła spać. Uśmiechnęła się do wszystkich, ale spojrzenie, jakim mnie obrzuciła, było lodowate.

Na szczęście następnego dnia ponownie zmiękła. Po południu ponowiła swoje zaproszenie, a ja tym razem oczywiście jej nie odmówiłem. Niespostrzeżenie wślizgnąłem się do jej pokoju i już prawie zacząłem żałować tej decyzji. Nie dość, że gdy otworzyła mi drzwi, była golusieńka pod szlafrokiem, to jeszcze po dwóch drinkach powiedziała mi, że chyba nie odwiedziłem jej po to, by się zalać w trupa. Czułem się tak, jakbym dostał po mordzie.

Gdy usiedliśmy obok siebie na łóżku, pomyślałem sobie, że jedyne, czego pragnie to chyba żebym ją pieprzył. Ale szło mi jak po grudzie. Już brałem ją od tyłu, gdy nagle ni z tego, ni z owego wpadłem na pewien pomysł. Zerwałem pasek od jej szlafroka i skrępowałem nim ręce dziewczyny.



Wśród lesbijek krępowanie stanowi bardzo popularną formę zabawy erotycznej



Szczególnie wyrafinowaną formą wiązania jest trójkąt, w którym mężczyzna jest wykorzystywany przez dwie kobiety naraz



Nie powiedziała ani słowa. Nie sprzeciwiła mi się. Najwyraźniej podobało jej się to. A gdy spostrzegłem, że jest to dla niej przyjemnością, strasznie się na nią napaliłem. Trudno mi nawet opisać, jak bardzo.

W pewnym momencie leżała na wznak na podłodze. Jej ręce i nogi były przywiązane do kaloryfera i stołu. Posłużyłem się w tym celu paskiem od szlafroka, moim paskiem od spodni, sznurem suszarki do włosów i czymś jeszcze, czego dokładnie nie pamiętam. Najważniejsze, że udało mi się ją związać. Całą wieczność musiała czekać na mojego fiuta, ale za to zmusiłem ją do ssania i połknięcia całej porcji. Następnie lizałem jej cipkę, ale tylko do momentu, w którym poczułem, że coś zaczyna się z nią dziać. Natychmiast przestałem. Dziewczyna przewracała się z boku na bok, jęcząc i błagając mnie, abym nie przestawał.

Trwało to bardzo długo, tak długo, dopóki ponownie mi nie stanął. Wtedy zacząłem ją szturchać. Muszę przyznać, że nigdy w życiu nie widziałem i nie słyszałem, aby przeżywając orgazm kobieta tak się darła. Początkowo zamierzałem wziąć ją także od tyłu, lecz w wirze walki straciłem zupełnie kontrolę nad sobą. Nie byłem już w stanie wykrzesać z siebie nic więcej – wspomina Robert, pracownik banku, swój debiut w cudownym świecie erotycznego wiązania.



Zabawy z wiązaniem mogą być zróżnicowane. Wszystko zależy od twojej fantazji

Jego przeżycie jest rzeczywiście niezwykłe, ale to chyba dlatego, że miało tak spontaniczny przebieg. Większość kobiet i mężczyzn nie oddaje się tego typu zabawom seksualnym, jeśli dobrze nie znają swojego partnera. Zabawy w wiązanie wymagają stuprocentowego zaufania do partnera, ponieważ pragnienie oddania się, poniżenia i całkowitej bezradności również ma swoje granice. Każdy pragnie mieć pewność, że sam w każdej chwili może przerwać zabawę. Wszystko musi odbywać się na zasadach dobrowolności, a „ofiara" musi wiedzieć, że w dowolnym momencie może zostać oswobodzona ze sznurów, sznurków, kajdanek i tym podobnych akcesoriów.

Niepokojąco wzrasta liczba ludzi, oddających się hazardowej formie krępowania. Dla osiągnięcia większej przyjemności pragną być nie tylko związani, ale starają się również o odcięcie dopływu tlenu do mózgu, na przykład poprzez nałożenie plastikowej torebki na głowę. Brak tlenu dostarcza wzmocnionych wrażeń, porównywalnych z silnym orgazmem.

– Zwykle takie upodobania mają mężczyźni starsi oraz w średnim wieku, którzy zdradzają tendencję do fetyszyzmu i lubią sznury, więzy, kajdanki, łańcuchy itp. Wtedy jednym z nieodłącznych elementów zabawy jest niedostateczna ilość tlenu. Często taka zabawa prowadzi do śmierci przez uduszenie, jeśli sznurek lub łańcuch został zaciśnięty zbyt mocno – powiada duński lekarz, specjalista medycyny sądowej Jorgen E. Thomsen, pracujący w Uniwersytecie w Odense.

W samej Danii tego typu głupie zabawy pochłaniają dwie – trzy ofiary rocznie. W Szwecji liczba zgonów wskutek zabaw seksualnych jest znacznie wyższa. Psycholodzy z Göteborga Sune Innala i Kurt Ernulf szacują, że 8–16 Szwedów umiera co roku podczas niebezpiecznych zabaw seksualnych, noszących nazwę asfyxiofilii. Policja szwedzka twierdzi, że ponad pięciu mężczyzn i kobiet umiera corocznie w Sztokholmie wskutek uduszenia podczas uprawiania seksu. W całych Stanach Zjednoczonych liczba ta sięga 500 osób.



Wiązanie to jeden z częstych wątków filmów pornograficznych

W Anglii najbardziej znaną ofiarą tego szaleństwa był popularny parlamentarzysta Stephen Milligan. Znaleziono go martwego z torebką plastikową na głowie. Torebka była mocno zawiązana wokół szyi kawałkiem przewodu elektrycznego, a zmarły miał w ustach pół pomarańczy!

Tekst i zdjęcia: Bent Christiansen

„Cats” obserwował porno-party w Las Vegas:

Reportaż: Bent Christiansen

Swojski SEX-CYRK

Niedawno ponownie miała miejsce uroczystość wręczenia pornograficznych Oscarów. Tym razem jednak trudno było doszukać się prawdziwych sensacji. Gdy węszyliśmy za kulisami, trafiliśmy na ślad pewnych interesujących trendów, z którymi pragniemy was zapoznać...

Gwiazda węgierskiego porno Frank Gun robi obecnie zawrotną karierę w USA

Gwiazdy porno rozdawały na targach erotycznych tysiące autografów

Weteranka Nina Hartley po raz 117

Niemiecki twórca porno z nową wersją Helen Duval (to już trzecia)

Austriacki pornograf Rai Scott z Kelly Trumf, jedyną dobrze sprzedającą się gwiazdą z jego zespołu

Codziennie przez okrągły rok w Stanach Zjednoczonych produkuje się 20 nowych profesjonalnych filmów pornograficznych. W sumie daje to 7000 obrazów w ciągu roku. Wyniki wszystkich tych wielokilometrowych osiągnięć zostały nagrodzone przez jury w Las Vegas specjalnymi porno-Oscarami. Pomimo wielu nominacji nie trudno było wytypować ostatecznych zwycięzców. A to dlatego, że amerykańskie porno to równie wielki chłam, jak i produkcja europejska.

Spośród wielu setek filmów na uwagę pod względem jakości zasługuje może ze dwieście. Wśród nich powinno się na pewno wymienić „Bobby Sox” z Vivid. Ten film został zresztą uznany za najlepszy amerykański pornos, otrzymując aż cztery z jakże upragnionych nagród. VCA Platinum Plus otrzymała porno-Oscary za prawdziwe arcydzieło „Body Shock”. W pełni zasłużyła na tę nagrodę. Dwa wymienione przez nas obrazy to śmietanka ubiegłorocznej produkcji.

Znakomity reżyser Michael Ninn ponownie dał o sobie znać dzięki filmowi „Body Shock”. W roku ubiegłym jego interesujący obraz „Latex” otrzymał aż 11 Oscarów. „Body Shock” odzwierciedla pociąg do sadomasochistycznej erotyki rytualnej, która w ostatnich latach dotarła z Europy do USA. Jesteśmy przekonani, że podobnie jak „Latex” zachwycił nie tylko fanów lakieru i skóry, tak i ten film spodoba się szerokim rzeszom „normalnej” publiczności.

W ostatnich latach stało się już tradycją, że włoski superogier Rocco Siffredi otrzymuje przynajmniej jednego Oscara. Tak było również i tym razem. W konkurencji najlepszego filmu europejskiego nagrodę uzyskał film „Torero”. Główne role w tym namiętnym dramacie, rozgrywającym się w środowisku hiszpańskich torreadorów grają Rocco Siffredi i Sunset Thomas. Reżyserem tego filmu jest Włoch Joe D'Amato.

Rocco zaliczył ponadto Oscara za swoje osiągnięcia w szczególnie wyrafinowanych scenach erotycznych wraz z Jenną Jameson w filmie „Jenna Loves Rocco”. A nie skłamiemy, jeśli dodamy, że ten obdarzony niezwykłą potencją Włoch uzyskał również złote trofeum za „Prag by Night”, który sam wyprodukował wraz z Evil Angels.

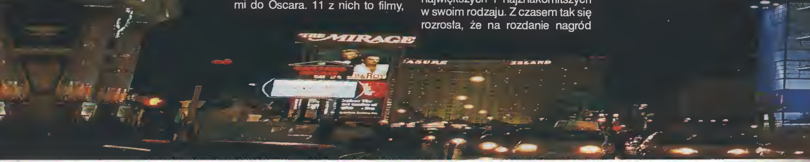
Wytwórnia Vivid umocniła ostatnio swój status największego producenta porno w USA, może się też poszczycić aż 102 nominacjami do Oscara. 11 z nich to filmy, które uzyskały nagrody. Król szwedzkiego porno Berth Milton otrzymał też złoto, a umotywowano to w ten sposób, że jego wytwórnia Private właśnie otworzyła filię w Stanach. Private została też nagrodzona za film „Piramida”.

Międzynarodowy festiwal porno w elitarnym mieście hazardu Las Vegas odbywał się już po raz czternasty. Jego celem był przede wszystkim zachwyt nad własną świetnością. Europejczycy przecież też uwielbiają się sobą zachwycać, a czynią to podczas corocznego wręczania nagród w Cannes, Barcelonie, Brukseli i wielu jeszcze innych miejscach. Można by powiedzieć, że inflacja nie ominęła tych festiwali. Impreza w Las Vegas należy jednak w dalszym ciągu do największych i najznakomitszych w swoim rodzaju. Z czasem tak się rozrosła, że na rozdanie nagród przeznacza się obecnie dwie długie noce. Na nagrody składa się 98 Oscarów, przyznawanych za wszystko pomiędzy niebem i ziemią, jeśli tylko ma to coś wspólnego z twardym porno.

W niebywałej gali Oscarów w Sands Convention Center uczestniczyło około 2500 ludzi, podczas gdy targi erotyczne zwiedziło 30 razy więcej osób. Zwiedzający mogli podziwiać gwiazdy porno na żywo, otrzymać ich autografy oraz sfotografować się razem z idolami z ociekających potem prześcieradeł.

Impreza rozdania Oscarów w stu procentach odzwierciedla sytuację w amerykańskim przemyśle pornograficznym, dlatego z wyjątkiem kilku jasnych punktów na horyzoncie można ją porównać z cyrkową areną. Praktycznie rzecz biorąc, nie było tam żadnych sensacji ani prawdziwych nowości. Chodziło głównie o to, aby podkreślić swoje istnienie na rynku filmowym.

Zdumiewające, że nawet nowych twarzy ujrzeliśmy niewiele. Kiedyż wreszcie amerykańskie porno zaprezentuje chociaż ze dwie prawdziwe nowe gwiazdy zamiast upa-




Randy West z nową przyjaciółką, której imienia nie chce zdradzić


Peter North z wierną kopią swojego narzędzia pracy, sprzedawaną jego fanom w tysiącach egzemplarzy


Tania Russof t nowa gwiazda Private


Ta dam reprezen wała n festiwa babcie prawdziv go porr


Mark Davies i Kobe Tai z Vivid


Nie zabrakło tam również Nikki Tyler

Gwiazda porno Laura Palmer pochodzi z Węgier


Anita Dark i Anita Blond z Węgier nie wywalczyły tym razem złota

Niezniszczalny transwestyta Shi Shi La Rue (po prawej) występuje na każdej dorocznej imprezie w Las Vegas


A ot prawdz Helen D ciesząca w US niebyw popula ścią


Jasmin St. Claire, która pobiła rekord gang-bang (patrz Cats nr 8/97)


Trzej Europejczycy, odnoszący sukcesy w USA. Od lewej: Mike Silver, Zenza Raggi i Reinhard von Groth

jać się dawnymi aktorami, z których większość budzi w nas raczej współczucie niż zachwyt.

Amerykanie w ciągu roku zwiększyli produkcję filmów pornograficznych o 30 procent, a więc chyba zależy im na pozyskiwaniu nowych talentów. Z reguły producenci nisko stawiają poprzeczkę. Wyszukują zwykle bezrobotne striptizerki o jako takim wyglądzie, a następnie oddają je pod nóż chirurga, aby je tu i ówdzie naszpikował silikonem. Amerykańscy pornografowie odnoszący największe sukcesy dawno już przyznali, że tego rodzaju polityka oznacza w perspektywie śmierć biznesu. Dlatego też zaczęli importować modelki-amatorki, zwłaszcza z Węgier, Czech, Rosji i Ukrainy. – Również i w naszej branży daje się zauważyć trend zmierzający ku globalizacji, a więc korzystanie z pomocy europejskich modelek przy produkcji amerykańskiej jest nawet uzasadnione – powiada organizator festiwalu porno-Oscarów Paul Fischbein. Jest on również wydawcą magazynu branżowego „Adult Video News".

Paul Fishbein ostrzega europejskich twórców porno przed bezkrytyczną próbą zaistnienia na olbrzymim rynku amerykańskim: – Musicie zdawać sobie sprawę z niezwykle ostrej konkurencji na tym rynku, poza tym widzowie stawiają wymóg, aby filmy realizowane były w angielskiej wersji językowej. W rolach głównych powinni występować znani aktorzy amerykańscy. Jest to wymóg nie do przeskoczenia – powiada Fishbein.

Weteran twardego porno Joey Silvera wyjaśnia, że amerykańscy mężczyźni coraz bardziej szaleją na punkcie europejskiego porno. Dlatego właśnie sporo czasu Silvera spędza w Europie, kręcąc we Francji i na Węgrzech filmy dla rynku amerykańskiego.

– Uważam, że europejskie dziewczyny mają o wiele więcej seksu od Amerykanek. Trzeba tylko pamiętać, aby nie ulec pokusie zaangażowania do filmu zbyt młodych aktorek. USA to kraj przedziwnych przepisów. Między innymi jeden z nich zabrania angażowania do filmów pornograficznych aktorek, wyglądających młodziej niż na 18 lat. Jeśli dziewczyna wygląda zbyt młodo, nakładane są bardzo surowe kary – podkreśla Joey Silvera.

Oprócz kilku złotych nagród za swoje filmy, Vivid zrobił również największy biznes podczas festiwalu w Las Vegas. Niemiecki miliarder i potentat telewizyjny Leo Kirch, kontrolujący sporo kanałów niemieckiej telewizji prywatnej, jedna z najbardziej wpływowych osób w Europie, zakupił prawa autorskie do całej dotychczasowej produkcji wytwórni Vivid za kilka milionów dolarów. Chyba jest to wyraźnym dowodem na to, że europejscy widzowie w krótkim czasie będą mogli oglądać całe masy amerykańskiego porno na ekranach swoich telewizorów.



Trzy zakończenia

Otwierając kolejny cykl zajęć w „Wyższej Szkole Seksu", tym razem liczę na Waszą aktywność, Szanowni Czytelnicy. Po wykładach „teoretycznych" najwyższa pora na „zajęcia praktyczne". W kolejnych odcinkach będziecie mieli okazję do sprawdzenia się w roli „ekspertów". W jaki sposób?

Otóż, począwszy od dzisiaj, w rubryce znajdziecie fragment przygody opracowanej na podstawie autentycznych historii, jakie czasami opisujecie w swojej korespondencji kierowanej do redakcji. W życiu seksualnym, podobnie jak w każdej innej sferze aktywności, nie brakuje również porażek. Bohaterowie opisywanych historii stoją przed dylematem: co zrobić, aby seksualne igraszki zakończyły się pełnią zadowolenia? Mam nadzieję, że będziecie umieli poradzić im, jak powinni postąpić, aby obydwoje byli zadowoleni z finału.

Propozycje historyjki zakończonej happy endem wyślijcie na adres redakcji z dopiskiem W.S.S. Wśród autorów najtrafniejszych rozwiązań seksualnych dylematów bohaterów naszych historyjek rozlosujemy nagrody, a ich listy wydrukujemy. Życzę przyjemnej zabawy.

Jan Nieżeleński

Kiedy kosmyki włosów Beaty ocierały się w tańcu o rozpaloną twarz Piotra, jego pożądanie balansowało na niebezpiecznej granicy „samozapłonu". Starał się jednak trzymać swoje nerwy na wodzy i kiedy odczuwał jej napierające udo na swoim kroczu, delikatnie wycofywał się, aby „eksplozja" nie nastąpiła zbyt wcześnie.

Jako zawodowy tancerz nie miał problemu z utrzymaniem rytmu i, pomimo stosowanych uników, figury taneczne nie traciły nic ze swojej atrakcyjności. Beata także od czterech lat intensywnie zajmowała się nauką tańca nowoczesnego. Dyskoteka była więc dla obojga miejscem, w którym czuli się jak ryby w wodzie.

Kiedy Beata poczuła ręce Piotra na swoim ciele i zatańczyła z nim kilka pierwszych taktów, wiedziała już, że Piotr jest wymarzonym partnerem na dzisiejszy wieczór. Obydwoje nigdy wcześniej nie znali się. Łączyło ich tego wieczoru jednak wiele. Ten sam taneczny temperament i... nieświadoma chęć przeżycia czegoś ekscytującego.

Wysportowana sylwetka Piotra i ciemna karnacja skóry wspaniale kontrastowały z rozpuszczonymi włosami Beaty w kolorze pszenicy i jej obcisłym białym podkoszulkiem wpuszczonym w króciutkie szorty, ledwie zasłaniające opaloną pupę. Kiedy ich ciała rytmicznie pulsowały na parkiecie, stapiając się chwilami w jedno, reagujące na dźwięki „techno" taneczne zjawisko, nie było nikogo, kto nie zwróciłby na nich uwagi. Świadomość tego wyzwalała w nich dodatkową energię, natychmiast zamienianą na kolejne ekwilibrystyczne wręcz popisy.

Pokój, w którym postanowili odpocząć od jazgotu i obmacujących spojrzeń innych tańczących, był urządzony gustownie. Mały tapczanik, obok niego fotel, kwadratowy stoliczek i łazienka z prysznicem. Piotr wynajął go nieprzypadkowo. Postanowił, że najwyższy czas w wieku 22 lat spróbować prawdziwego seksu z prawdziwą kobietą. Zabawy z własną ręką przestały mu już odpowiadać i właśnie dziś postanowił z tym skończyć raz na zawsze.

– Jesteś wspaniałym tancerzem! – odezwała się Beata, wychodząc z łazienki. Ściekające z włosów krople wody układały się na jej ramionach w maleńkie strumyki, ginące pod białym ręcznikiem opinającym jej piersi i ledwo co zakrywającym łono.

– Dasz się tak łatwo prowadzić – odpowiedział Piotr – że przy tobie każdy mężczyzna mógłby poczuć się mistrzem.

Zazdrościł tym kropelkom wody, które mogły bezkarnie zaglądać do jej sterczących pod ręcznikiem sutków. Beata zauważyła, że Piotr był coraz bardziej podkręcony. Lubiła napalać na siebie facetów, droczyć się z nimi, patrzeć, jak drżą z pożądania, by potem upajać się ich agresywnymi pieszczotami. Piotr był kolejną ofiarą, którą postanowiła doprowadzić do szału podniecenia.

– Bierzesz prysznic? – spytała siadając naprzeciwko niego w taki sposób, że nie mógł nie zauważyć wystających spod ręcznika jasnych kędziorków łona, i sięgnęła po szczotkę do rozczesywania włosów.

– Tak. Dopiję tylko colę – nieco drżącym głosem powiedział Piotr, po czym wstał i jednym ruchem ściągnął z pleców mokrą od potu koszulkę.

Beata przyglądała się jego umięśnionej klatce i czuła, że wilgoć stopniowo wypełnia ją w środku. Znała ten typ facetów i była wręcz przekonana, że natura obdarzyła go nie mniej kształtnym i dużym penisem. Kątem oka zerkała, kiedy Piotr zdecyduje się na odpięcie pierwszego guzika obcisłych dżinsów, by nie przeoczyć momentu, w którym mogła przekonać się o skutkach swoich seksualnych prowokacji.

Obcisłe białe slipy Piotra, które przez chwilę dostępne były spojrzeniu Beaty, niestety nie dały odpowiedzi na pytanie o efekty jej seksualnych podchodów. Rysujący się pod białym materiałem spodenek gruby fałd równie dobrze mógł wskazywać, że penis Piotra jest już w pełni przygotowany do działania, a jego budowa jest taka, że układa się w formie zakrzywionego półksiężyca (takiego miał jej ostatni chłopak), ale równie dobrze mógł być interpretowany w kategoriach „dużego zwisu".

Kiedy z łazienki usłyszała szum puszczanej wody, nie mogła oprzeć się pokusie rozwiązania tej zagadki. Drzwi łazienki były na wprost przezroczystej kabiny prysznica. Podeszła na palcach i zerknęła przez dziurkę od klucza. Piotr stał odwrócony tyłem. Patrzyła na jego jędrne pośladki i zamaszyste ruchy dłoni, które dość jednoznacznie wskazywały na to, że Piotr zabawia się swoim instrumentem pod prysznicem (!?).

Wędrująca po udzie kropelka śluzu uzmysłowiła jej, jak bardzo jest podniecona. Bez wahania zaczęła zataczać palcem kółeczka na nabrzmiałej łechtaczce. Seks przez dziurkę od klucza, tego jeszcze nie próbowała, pomyślała Beata czując, jak z każdą chwilą zaczyna przybliżać się moment orgazmu...

– Co się z nim dzieje? – gorączkowo zastanawiał się Piotr, próbując silnymi ruchami doprowadzić swój zwisający instrument do stanu używalności. Im bardziej starał się za wszelką cenę zbudować w swojej dłoni erekcję, tym bardziej penis stawał się coraz mniejszy.

Widząc ruch ciała Piotra, Beata odskoczyła od drzwi, sądząc, że za chwilę wyjdzie z łazienki. Była tak podniecona, że z trudem ukrywała drżenie ud... W chwilę potem Piotr stanął przed nią przepasany na biodrach ręcznikiem. Była przekonana, że jest na nią tak napalony, że wystarczy sięgnąć ręką pod ręcznik, by w chwilę potem wepchnąć w siebie tę jego sterczącą buławę. Niespodziewany dotyk chłodnej dłoni Beaty wprawił go w zakłopotanie. Planował seks, ale nie wyobrażał sobie, że wszystko pójdzie aż tak gładko. Przygotowany był ra-



czej na stopniowe zdobywanie, pokonywanie jej oporu...

– Masz ochotę się ze mną pobawić? – spytała Beata, całując jego tors i delikatnie masując jego kule. Była zaskoczona „miękkością". Zwykle faceci po kilku minutach prowadzonych przez nią gierek byli w stanie całkowitej gotowości do zaspokojenia jej żądzy.

Jasne – stwierdził Piotr, ale jego uwaga skoncentrowana była wyłącznie na obserwowaniu tego, co dzieje się z penisem. Pytanie: dlaczego mi jeszcze nie stoi? – wzbudzało w nim coraz większy niepokój.

– Chcesz żebym cię possała? – spytała Beata, zrzucając z niego i z siebie ręczniki.

Nie zdążył odpowiedzieć, patrząc, jak zgrabnym ruchem fiut wciągnięty został do jej ust. Co z nim jest – zastanawiała się Beata, starając się ruchami języka i warg zachęcić opornego penisa do postawienia główki. Kiedy po kilku minutach rytmicznego ssania poczuła drętwienie w kolanach, podniosła się z klęczek i widząc, że jej wysiłki w doprowadzeniu penisa do stanu używalności zakończyły się fiaskiem, spojrzała w oczy Piotra pytając: – Nie chcesz mnie?...

Wypowiedzi spisane na podstawie rozmów telefonicznych

Teresa S., dziennikarka: – Jesteś cudowną dziewczyną i bardzo cię pragnę, ale musisz mi dać trochę czasu – odpowiedział Piotr, całując Beatę w usta.

Przywarła do niego całym ciałem. Jego dłoń powoli wędrowała po plecach Beaty, zbliżając się i oddalając od pośladków, aż w końcu zagościła na dobre w tych dwóch wspaniałych pagórkach.

– Pozwól mi się pieścić – wyszeptał Piotr – i nie martw się o mojego ptaszka. Jest trochę tym wszystkim wystraszony.

Beata przytuliła się do niego mocniej. Wziął ją na ręce i zaniósł na tapczan.

– Jesteś super – szeptał Piotr i delikatnymi pocałunkami wędrował po jej twarzy, szyi i piersiach.

– Ależ cudownie potrafisz dotykać – szeptała Beata. Nie przerywaj. Ruchami dłoni wskazywała mu miejsca, w których pragnęła dotyków jego języka.

– Pokaż mi ją – szepnął Piotr, kiedy wargami dotarł do kępki pachnących mydłem włosów. – Pokaż, jak ją pieścisz, kiedy jesteś sama.

– Ale ty też go dotykaj – szeptała Beata, zanurzając palce w swoim gniazdku.

Niepokój Piotra stopniowo znikał. Penis przyzwyczajony do ręki swojego właściciela stopniowo oswajał się z sytuacją. Po chwili, widząc, że Beata zaczyna dochodzić do orgazmu, stwardniał na tyle, że Piotr postanowił zaryzykować wejście. Wystarczyło, by Beata poczuła w sobie naprężonego fiuta, by „odleciała".

Andrzej Z., radiowiec: – to, co ci powiem, może zabrzmieć głupio – powiedział Piotr – ale prawda jest taka, że nigdy jeszcze nie kochałem się z dziewczyną.

Beata uśmiechała się:

– A zatem pokażę ci, jak to się robi. Usiądź i popatrz.

Położyła się na tapczanie i przeciągając się jak kocica, zaczęła masować swoje sutki.

– Widzisz, tak lubię najbardziej. Lubię także, jak chłopak bierze je do swoich ust i delikatnie przygryza: stają się wtedy jeszcze twardsze.

Piotr początkowo nie wiedział, jak ma reagować. Sądził, że Beata wyśmiewa się z niego. Jednak z każdą chwilą przekonywał się, że wszystko, co robi, jest na serio. Obserwował jej narastające podniecenie i podziwiał naturalność, z jaką opowiadała to, co się z nią teraz dzieje.

– Chodź, pomożesz mi dojść... Pieść mnie tutaj palcem, o tak – jej ręka położona na dłoni Piotra demonstrowała ruchy, jakich pragnęła. Kiedy dotykał ją patrząc na jej ciało, poczuł, że jego kogucik zaczął powoli drgać.

– Weź go do ręki i pogłaszcz mnie nim po łechtaczce – dyrygowała Beata. Kiedy dotykał czubkiem jej wilgotnej cipki, erekcja stawała się coraz większa. W pewnym momencie Beata wprawnym ruchem wprowadziła go do środka. Rozpoczął się ich kolejny taniec, tym razem zakończony wspólnym orgazmem.

Katarzyna, dziennikarka: – To nie tak – odparł Piotr. – Bardzo cię pragnę, ale nie wiem, co się ze mną dzieje.

– Nie przejmuj się – powiedziała Beata – życie nie kończy się na dupie. Mam pomysł. Włącz radio. Potańczymy sobie na golasa.

Rytm spokojnego tańca stopniowo odprężał Piotra. Ocierający się o brzuch Beaty penis stopniowo zaczął reagować. Po chwili sterczał na wprost Beaty, która od czasu do czasu gładziła go swoimi dłońmi.

– Chodź teraz – powiedziała odwracając się do niego tyłem w taki sposób, że wypięta cipka stanęła na wprost główki fiuta. Kiedy dłońmi oparła się o stojący stolik, jej cipka rozszerzyła się tak bardzo, że Piotr mógł bez trudu się do niej wślizgnąć. Pożądanie Piotra rosło stopniowo. Kiedy rytmicznymi suwami doprowadzał się do orgazmu, Beata zdążyła już przeżyć kilka pod rząd szczytów.

Tej nocy pobili swoje rekordy w doprowadzaniu się do seksualnej ekstazy.

Victoria



Foto: SUZE RANDALL





Victoria



Niektóre kluby przeznaczone są dla szerokich mas

IPIS specjalizuje się w imprezach gang-bang





Przed nami długie zimowe noce, więc...

ZABAWA NA



Spójrzmy, jak się zabawiają w zimowe wieczory nasi sąsiedzi z Północy – wielu z nich uwielbia seks grupowy, który u nas jest jeszcze traktowany jako rzecz wstydliwa. Ale moda nie zna granic...

Od czasu do czasu nie zaszkodzi spontaniczny seks przy barze

W Sztokholmie aż wrze jeśli chodzi o seks. Są tu tradycyjne sekskluby takie jak „Queens of Stockholm", „Studio Anna", „Tusen Och En Natt" itp. Miłośnicy skóry i lakieru powinni zajrzeć do takich lokali jak „Abstrakt", „Club Fetisch", „Kinks", „Queens". W ostatnim czasie wzrosło również zainteresowanie klubami swingerów, specjalizującymi się w wymianie partnerów i seksie grupowym. Jeśli jesteś nowy w tej branży, dodajmy gwoli wyjaśnienia, że są to kluby, w których pary mają okazję popieprzyć się z innymi parami, a zatem z obcymi partnerami.

Można wymieniać się partnerami. Można także rzucić się w wir orgii seksualnej, gdzie wszyscy pieprzą się ze wszystkimi.





„Sällskapet" to najekskluzywniejszy ze sztokholmskich klubów swingerów









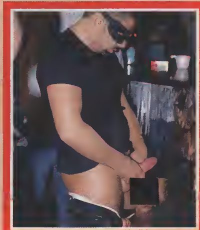
CAŁEGO!

W Sztokholmie działają obecnie cztery kluby swingerów: „Raymond og Maria", „Par i Hjärter", „Sällskapet" i „IPIS" (Pary z Ozdobami Intymnymi w Szwecji). Godzien podkreślenia jest fakt, że w stosunkowo niedużej stolicy jaką jest Sztokholm, istnieją aż cztery kluby swingerów. Dla porównania: w tak wielkim mieście jak Paryż również są cztery kluby tego rodzaju, ale w Londynie tylko jeden, a w Rzymie dwa.

Tylko dwa ze sztokholmskich klubów posiadają własne lokale. Są to „Raymond og Maria", mieszczący się przy S:t Paulgatan 27 i „Par i Hjärter" przy Plangatan 2 w Solna. „IPIS" oraz „Sällskapet" wynajmują przeróżne lokale, takie jak apartamenty hotelowe oraz duże wille. Działają w czasie weekendów, najczęściej w sobotę wieczorem.

A jak wygląda taki typowy szwedzki klub swingerów? Nieodłącznym elementem jest tu bar, bo wiadomo, że tam gdzie ludzie się bawią, tam i piją. Innym szczegółem wyposażenia są liczne kanapy i łóżka. Z reguły są też możliwości atrakcyjnej wspólnej kąpieli, a także sauna. Światła w lokalach są przyćmione, od czasu do czasu poraża nas tylko blask padający z ekranów telewizyjnych, non stop prezentujących pornosy na wideo. To jedyne źródło ostrego światła. W niektórych klubach puszcza się cichutko muzykę klasyczną, inne preferują muzykę dyskotekową i taniec.

Charakterystyczny dla wszystkich klubów jest fakt, że w strategicznych punktach w lokalach porozkładane są prezerwatywy. Korzystanie z nich jest oczywiście bezpłatne.

















W Sztokholmie jest wszystko

„Raymond og Maria" to najstarszy klub i najchętniej chyba odwiedzany. Raymond powiada:

– Rozpoczęliśmy działalność 20 lat temu. W owym czasie władze ciągle patrzyły nam na ręce, jako że było to w Szwecji zjawisko całkiem nowe. Wiele osób po prostu nie wiedziało, co to jest za klub. W ciągu wielu lat pokazaliśmy się jednak z najlepszej strony i udowodniliśmy, że jesteśmy klubem poważnym. Dziś nie mamy już najmniejszych problemów z władzami. Klub cieszy się dużą popularnością. Podczas każdego wieczoru dla par odwiedza nas około 60 gości. Lokal jest otwarty zarówno w piątki, jak i w soboty, wielu naszych klientów przychodzi w oba te dni. Dzieje się tak dzięki naszej świadomej polityce utrzymywania niskich cen. Nie chcemy z naszych gości zdzierać skóry.

Wejście kosztuje 25 dolarów od pary. Tańszego miejsca już chyba w całej Europie nie znajdziecie.

Dysponujemy nowymi, odremontowanymi lokalami. Są w nich pomieszczenia higieny osobistej z bidetami dla pań. W ostatnich latach tego rodzaju kluby rozmnożyły się w Sztokholmie. Wzrosła konkurencja. Musimy więc dbać o naszych gości, jeśli chcemy by odwiedzali tylko nas.

Klub „Par i Hjärter" powstał na bazie podobnej koncepcji. Wnętrze nie jest tak ekskluzywne, jak w innych klubach, jako że ma być to lokal dla każdego, tani, czysty i przytulny. Tu często spotykają się członkowie prywatnych klubów seksu grupowego na swoich imprezach. Przy wejściu jest trochę ciasno, gdyż lokal położony jest w podziemiach, ale gdy już się wejdzie do środka, to odnosi się wrażenie, że jest to porządny lokal. W przeciwieństwie do klubu „Raymond og Maria", „Par i Hjärter to klub stowarzyszony, dzięki czemu ma on licencję na sprzedaż alkoholu.

„IPIS" działa już od wielu lat. Zyskał sobie renomę w kręgach swingerów. Początkowo był to lokal dla par, noszących ozdoby intymne, ale dziś funkcjonuje jako typowy klub swingerów, pomimo że większość odwiedzających go par nosi ozdoby intymne. „IPIS" nie jest klubem, który warto odwiedzić w pierwszej kolejności, jeśli jest się początkującym w tej dziedzinie, gdyż można się w nim spotkać z bardzo zaawansowanymi zabawami. Organizuje się tam różne wieczorki tematyczne, takie jak na przykład sado/maso, kąpiele nago i gang-bang. Na wieczorki gang-bang zaprasza się samotnych panów, ale tylko tych, którzy znani są już w klubie.

„Sällskapet" to najbardziej ekskluzywny ze wszystkich klubów swingerów w Sztokholmie, gdzie można się zabawić w luksusowych warunkach. W odróżnieniu od innych lokali, członkiem klubu nie może zostać pierwszy lepszy człowiek z ulicy. Wielu członków to osoby powszechnie znane i szanowane, dyskrecja jest więc dla klubu sprawą honoru. Dlatego też każda deklaracja członkowska studiowana jest z ogromną uwagą.

Janne, założycielka i szefowa „Sällskapet" powiada:

– Na początku nie różnicowaliśmy gości i powodowało to liczne problemy. Goście podawali prasie, kto ze znanych osobistości uczestniczy w naszych imprezach, powodowało to niepotrzebne scysje. Dziś jesteśmy ostrożniejsi, gdy przyjmujemy nowych członków.





Spis telefonów:

Par i Hjärter 0-046-8-730 00 32

Sällskapet 0-046-70-513 51 13

IPIS 0-046-8-747 14 93

Raymond og Maria 0-046-8-644 75 05











Często przyjmujemy ich z polecenia innych członków, ale jeśli brak jest rekomendacji, musimy kierować się własnymi metodami i zdrowym rozsądkiem, aby oddzielić ziarno od plew.

Jeśli jakaś para, posiadająca samochód pragnie spotkać inną parę w mniej luksusowych warunkach, są dla nich w Sztokholmie inne oferty. Na przykład, parking przy Djurgarden w pobliżu Källhanges Värdshus staje się po północy ulubionym miejscem spotkań takich właśnie gości. Sygnał rozpoznawczy to trzykrotne mrugnięcie światłami długimi i już kontakt jest nawiązany.

W Sztokholmie nie brakuje więc rozrywek seksualnych, pomimo że wiele z nich otoczonych jest dyskretnym nimbem tajemnicy.

Seks grupowy zyskał wśród mieszkańców Sztokholmu ogromną popularność







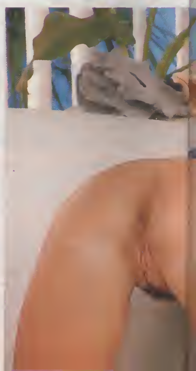


Foto: J. S. HICKS

Joi












Joi

Bajeczki też mogą być seksi



"PIĘKNA I BESTIA" NA WIDEO

Książę jest piękny i hojnie obdarzony przez naturę, nic więc dziwnego, że korzysta z życia, a kandydatki na żonę przewijają się przez jego alkowę raczej tłumnie. On chyba jednak nie ma dobrego charakteru, bo wykorzystuje i spławia je, nie robiąc żadnych nadziei na małżeństwo.

W końcu jednak los płata mu figla. Zjawia się piękna księżniczka (w tej roli Nikita), utytułowana para pieprzy się, aż iskry lecą, ale gdy książę tradycyjnie chce ją oddalić, okazuje się, że panienka włada mocami tajemnymi i mści się na pięknym chłopaku zamieniając go w bestię na tysiąc lat. No, chyba że w tej wstrętnej postaci zakocha się jakaś kobieta...

Tak to się zaczyna. Erotyczna wersja baśni o pięknej i bestii, to bardzo porządnie zrobiony film dla miłośników seksu tradycyjnego i analnego. Film jest jednak całkowicie zdominowany przez seks – obok scen, w których bohaterowie używają sobie, że aż budzi to zazdrość u widza, film posiada wiele elementów nietypowych dla klasycznych produkcji erotycznych. Luca Damiano, reżyser i odtwórca epizodycznej roli barmana, zadbał o to, by film miał dobrą scenografię, by scenariusz był logicznie skomponowany, co jest czymś rzeczywiście wyjątkowym w tego typu kinie, ale przede wszystkim „Piękna i bestia" to chyba pierwszy erotyczny film z elementami musicalowymi. Są tu napisane specjalne piosenki, są sceny baletowe, są fragmenty, w których bohaterowie mówią wierszem. Zabawa jest więc niezła, gdy na przykład Piękna (Erica Bella) śpiewa Bestii (Andrew): „Dotknij mnie i liż mnie mocno. / Jestem twoją piękną, a ty bestią mą". Przesłanie filmu zawiera się w zbiorowo odśpiewanej piosence: „Seks to szczęście /Seks jest piękny? / Seks rozwiąże twe problemy / My jebiemy i jebiemy".

Nie zepsujemy więc zabawy, gdy ujawnimy, że wszystko dobrze się kończy, bo dla Pięknej nie liczyła się powierzchowność, tylko dusza zaklętego w bestię księcia. Więc huknęło, błysnęło i księciu wróciła uroda. I (współ)żyli długo i szczęśliwie.

„Piękna i Bestia". Reż. Luca Damiano. Wykonawcy: Erica Bella, Andrew, Nikita, Alain Lyle, Djolt Walton, Ursula i inni. Dystrybucja na wideo w Polsce: Crazy Cat.

RANDKA W SIECI

Znajdź sobie sekspartnera w globalnej sieci komputerowej – Internecie! „Cats" jak zwykle, na wysuniętych szrankach, śledzi technologiczny rozwój cybererotyki i składa wam bezpośredni raport z tej elektronicznej Mekki seksu.

Szukasz nieokiełznanego, niepohamowanego i wykraczającego poza wszelkie granice seksu? W takim razie koniecznie musisz zajrzeć do największej w świecie sieci danych: Internetu! Tu aż się roi od prześlicznych dziewczyn, które szukają takich chłopaków jak ty i ja, i które myślą tylko o trzech rzeczach: seksie, seksie i jeszcze raz seksie!

Dziewczyn jest dużo. Na wspaniałych zdjęciach, w bezwstydnych filmach i w gorących live-shows, których przybywa z dnia na dzień.

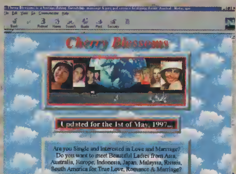
Tylko, jak u licha, zaprosić na obiad zdjęcie tej czy innej piękności. I w tym tkwi sedno sprawy. Gdy poszukujesz partnerki na resztę swego życia, czy też prawdziwie seksownego kurczaczka do miłości, kiedy masz na nią największą ochotę – wszystko to, w ogromnym wyborze, znajdziesz w Internecie. W wielu różnych miejscach są tysiące ogłoszeń, nazywanych „personals", a można też zobaczyć i zdjęcia dziewcząt, więc nie kupujesz kota w worku, jeśli rozważasz możliwość odpowiedzi na anons którejś z nich.

A jaka wygoda! Zamiast kupować gazetę, wypełniać całe mnóstwo formularzy, martwić się o znaczki i koperty, zwyczajnie, poprzez domowy komputer wysyłasz po prostu swój list bezpośrednio w Internet – i... już jest w drodze do dziewczyny marzeń twojego życia. Jeśli otrzymasz pozytywną odpowiedź – całe przedstawienie może się zacząć!

Jest ich dość, by było w czym wybierać.

Zanim dokonasz oceny, czy ta właśnie dziewczyna jest w stanie zaspokoić twoje nieposkromione potrzeby seksualne (jesteś przecież mężczyzną!) możesz sprawdzić ogłoszenia na innych stronach. Jest wiele miejsc, gdzie możesz przeczytać pełne nazwiska, adresy i osobiste opisy dziewczyn – a jest ich dość, by było w czym wybierać!

Jeśli lubisz damy z Rosji i podnieca cię mówienie „Bolszoj" możesz czuć się zaproszony do wielu „dating services", które oferują niezliczoną ilość kobiet z kraju Iwana Groźnego – a o tym, że są to dziewczyny gotowe na absolutnie wszystko, świadczą bezsprzecznie zdjęcia, do których dotarli cyberwysłannicy „Cats"! Święci Pańscy, jest tam coś dla każdego. W większości przypadków możesz też znaleźć prawdziwie słodką, ładnie uśmiechającą się do ciebie dziewczynę. Bo oczywiście, na takie, także jest tam miejsce.



Ale jest duża ilość dziewczyn, które szukają zabawy, a widać to bardzo wyraźnie na większości fotek. Jedna z wielu services ma jeszcze na dodatek krótkie wideoklipy tych rozochoconych dziewczyn, które możesz zobaczyć u siebie, na monitorze własnej maszyny.

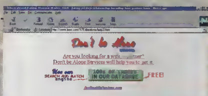
Nie pomyl się tylko. Większość z tych dziewczyn jest zainteresowana małżeństwem lub trwałym związkiem, ale cóż w tym złego, to przecież tylko oznacza „stała panienka"...! Nikt też nie mówi, że musisz z nimi rozmawiać... Większość z nich zna jednak angielski, więc gdybyś chciał tylko porozmawiać, masz również i na tym polu szerokie możliwości...

Jesteś całkowicie anonimowy

Inny serwis proponuje osobiste informacje o kobietach z CAŁEGO świata i mamy na myśli rzeczywiście całą kulę ziemską! Wybierz kraj, wiek dziewczyny (typowy wiek to 21 lat i więcej), a potem sprawdź jaki jest wybór tych, które są wolne. Jeśli znajdziesz jakąś, która wzbudza twoje podniecenie, możesz tylko kliknąć i zerknąć na interesujące cię zdjęcia i tekst dotyczące każdej jednej dziewczyny.

Jest cała masa biur zajmujących się kontaktowaniem par, możesz je znaleźć w większości odpowiednich tygodników i gazet. Zaletą korzystania z Internetu w poszukiwaniu sekspartnera, jest całkowita anonimowość! Nie musisz podawać ani nazwiska, ani adresu, żeby zobaczyć zdjęcia czy opis piękności do wzięcia. Jedyną potrzebną ci rzeczą jest komputer, modem i konto w Internecie.

Kto wie, może twoja kolejna zdobycz już czeka w sieci...!



http: // www. best.com/ %7 Edbalone lady 3. html

Najgorętsze adresy w Internecie!

http://online.tpigroup.com/ index.cgi/21346130/ welcome.mle

http://www.tlcplus.com/ index13.html

http://www.bizave.com/ %7 Ebizave /ppads/

http://tufvan.h.v.se/%7 Ebkamn95/index.html

http://www.geocities.com/ SouthBeach/Marina/3720/ index.html

http://www.stratac.com/ contactweb/index.html

http:/www.mva.com/

http://www.afn.org./ %7Eafn15453/gfp/index.html

http://www.accessnv.com/ rostef/lvpersonals/

http://www.tpigroup.com/ SFBay/

http://www.elegancenet.com/ alisa/alisa.htm

http:/vellocet.insync.net/ %7 Egmg 100/

http://1011.com./personal/ anas.htm

http:/www.tpigroup.com/ Halifax/

http://www.married-match.com

http://computer-dating.com/

http://www.premieredate.com/

http://www.elegancenet.com

http://www.match.com

Adresy

ADRESY

Tekst: Marcus Flegaard

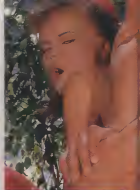
Zdaniem Cats: Ucz się rosyjskiego! I pamiętaj: Seks w Internecie to bezpieczny seks!

Tylko dla dorosłych










Tylko dla dorosłych





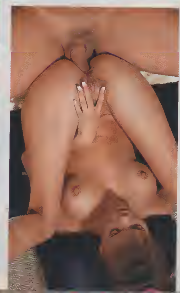





Tylko dla dorosłych

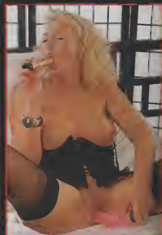




SEKS POCZTA CATSA

Piszcie do Ewy o Waszych problemach i przeżyciach erotycznych.
Co miesiąc publikujemy najciekawsze listy.
Pośpiesz się, a może już za miesiąc znajdziesz rozwiązanie Twoich problemów.
Listy prosimy wysyłać na nasz adres: Cats, 00-343 Warszawa 30, skr.pocz. 178 .
Z dopiskiem na kopercie "EWA"





Kochani!

Na wstępie chcę Wam życzyć wszystkiego najlepszego w Nowym Roku i wielu udanych przeżyć erotycznych. Wieczór Sylwestrowy jest zawsze wyśmienitą okazją, aby podsumować stary rok. Co ważnego wydarzyło się w moim życiu? Jakie zmiany miały znaczenie? Co chciałabym zrobić inaczej? Krótko mówiąc, czy jestem szczęśliwa? Wydaje mi się, że nie tylko ja rozważam tego rodzaju sprawy w ostatnim dniu roku. Uważam, że ważne jest, aby przystanąć i zastanowić się nad kierunkiem i tokiem naszego życia. Nie mówię tu o planach rzucenia palenia papierosów czy podjęcia kuracji odchudzającej. Pozwolę sobie zaliczyć tego rodzaju frustracje do błahostek. Mam na myśli ważniejsze zagadnienia, jak na przykład: wybór partnera-partnerki, rodzina, praca. Nasze życie jest krótkie i do tej pory jakoś nikomu nie udało się udowodnić, że dostaniemy drugą szansę spełnienia naszych pragnień. Tak że nie traćcie czasu i żyjcie!

Ja osobiście przeżywam jeden z bardziej harmonijnych okresów w moim życiu. Moje życie prywatne się ustabilizowało. Jesteśmy poza bagienkiem pierwszego i niepewnego okresu zakochania. Mieszkamy razem, jest nam dobrze i robimy plany na przyszłość. W pracy też dobrze idzie. Uważam, że moja funkcja w redakcji daje mi dużo satysfakcji i mam nadzieję, że nasi czytelnicy także mają przyjemność i pożytek z naszej rubryki. Jedyne zmiany, jakie odczuwam są spowodowane moją nową sytuacją w życiu prywatnym. Wielu z moich przyjaciółek i znajomych nie może się pogodzić z tym, że moje życie wygląda nieco inaczej. Trudno im zrozumieć, że nie zawsze mam ochotę na - powiedzmy -wtorkową balangę jak za dawnych, dobrych czasów. W tego rodzaju sytuacjach muszę wybierać między miłością a przyjaźnią. I muszę przyznać, że nie zawsze jest to łatwe. Moje życzenia w nowym roku idą w kierunku lepszego pogodzenia tych dwóch, tak ważnych, aspektów życia.

Całuję Was *Ewa*

P.S. Nasz wybór listów otwieram - moim zdaniem - pięknym listem od Dalii. Zamieszczam pierwszą część i muszę się Wam przyznać, że wpisywałam go mając wilgotne palce i majtki. Zachęcam innych czytelników/czytelniczki do pisania i nadsyłania podobnych listów. Działają one na mnie jak narkotyk.

Ewo!

Zawsze z niecierpliwością czekam na następny numer Catsa. Kiedy już jest w moich rękach najpierw go przeglądam, a później czytam od początku do końca. Muszę przyznać, że jest to naprawdę dobra gazeta, tę opinię wyraża także mój mąż. Jesteśmy młodym małżeństwem, więc lubimy różne eksperymenty łóżkowe. Staramy się nie popadać w rutynę, która jest najczęstszą przyczyną rozpadu wielu związków. Staramy się mówić sobie o wszystkim, co nas dręczy, o tym czego pragniemy od drugiej osoby. Sprawa ta dotyczy także seksu. Nie ma dla nas tabu w tym temacie, co z całą pewnością czyni nasze małżeństwo bardziej udanym.

Mimo, iż kocham mojego męża czasami miewam różne fantazje, jak najbardziej erotyczne. Nie uważam tego za żaden problem, ani za zdradę psychiczną, ale nie wspominam o tym mojemu mężczyźnie. Czasami niektóre sceny z moich marzeń przenoszę w rzeczywistość i wtedy wiem, że takie myśli są nie tylko podniecające, ale również dają naszemu związkowi kolorytu.

Moje fantazje są różne, czasami, gdy zamknę oczy widzę las, a na mchu młodą kobietę, która jest całkiem naga. Nie zdaje sobie sprawy z mojej obecności, bo jej ręce błądzą po całym ciele. Dotyka piersi i bawi się wspaniałymi sterczącymi brodawkami. Spoglądam na jej cipkę i dostrzegam tkwiący w niej wibrator. Widzę jak jej ręka dotyka kępki włosów na wzgórku i schodzi w dół. Czuję jak z mojej szparki wypływają soki. Podciągam do góry sukienkę i odchylam majteczki na bok, by mieć łatwiejszy dostęp do wilgotnej muszelki. Dotykam ręką nabrzmiałej łechtaczki i lekko ją masuję. Widzę, że ona robi to samo ciężko dysząc. Widok ten bardzo mnie podnieca i kiedy nieznajoma sięga do wibratora, ja rozchylam płatki swojej różyczki i zagłębiam palec w gorącej i mokrej grocie. Kilka szybkich ruchów i osiągam orgazm. Spoglądam na dziewczynę i widzę. .. Sorry kochana Ewusiu, ale muszę tu na chwilkę przerwać i trochę ochłonąć. Resztę opowiadania doślę, kiedy dojdę do siebie. A propos, co Ty sądzisz o tego rodzaju fantazjach. Czy jest to chorobliwe? Pa i do miłego usłyszenia.

Dalia

Kochana Dalio!
Stokrotne dzięki za Twój list. Jak już zaznaczyłam na wstępie uwielbiam tego rodzaju opowiadania. Jedynym problemem jest, że otrzymujemy za mało takiej korespondencji.
Czy to jest chorobliwe? Uważam, że nie. Czasami wręcz przeciwnie. Często sama uprawiam tego rodzaju wycieczki w krainę fantazji. Pomagają mi one, kiedy jestem w mentalnym dołku i potrzebuję pocieszenia. Działają one na mnie lepiej niż alkohol i kończą się w większości przypadków lepszym seksem.

Całuję Ewa i z niecierpliwością czekam na następny list.

Kochana Ewo!

Na wstępie mego listu pragnę Cię gorąco pozdrowić i pogratulować tak pięknego ciała, jakim obdarzyła Cię natura. Kochana Ewo mam poważny problem, a polega on na tym, że miałem przez całe swoje krótkie życie - 20 lat -, tylko jeden stosunek. w wieku 16 lat. Ponieważ nie wiem jak podejść do dziewczyny, jak koło niej się zakręcić, o czym z nią rozmawiać. To jedno. A po drugie. Mój ptaszek w czasie wzwodu skierowany jest ok. 30° w lewo i jest jak mi się wydaje trochę za mały - obw. 11 cm, dł., 14 cm. Wstydziłem się do kogokolwiek zwrócić z tym problemem. Myślę, że moje życie erotyczne skończyło się z tego powodu. Ponieważ teraz odbywam zasadniczą służbę wojskową postanowiłem zwrócić się do Cie-

bie z tym problemem. Ponieważ po wyjściu do cywila za dziewięć miesięcy chciałbym zacząćnormalne życie erotyczne i skończyć z celibatem. Pragnę poznać kobietę, która lubi seks, ale nie tylko. Zwrócę się jeszcze do Ciebie z pytaniem: Jakie mam szanse przy wzroście 165 cm i z takimi problemami? Proszę Cię o pomoc. Może poleciłabyś mi jakieś usługi, a może znasz jakąś kobietę, która wyciągnęłaby mnie z tego dołka.
P.S. Z góry dziękuję, przepraszam za błędy i chaotyczne pismo. Czas się pożegnać

Całuję Cię mocno S.T.

Drogi S.T.!
Dziękuję Ci za list i dobrze rozumiem Twoje frustracje. Na szczęście mogę Cię pocieszyć, że Twoje obawy są bezpodstawne. Nie słyszałam jeszcze o dziewczynie, która idzie do łóżka z kątownikiem i centymetrem. Nie o to tu przecież chodzi. Nikt nie zaczyna znajomości od wymiany swoich wymiarów w staniku czy majtkach. Seks jest kremem, a reszta smaku jest w ciasteczku. Jak tę resztę osiągnąć, to jest dobre pytanie. O czym rozmawiać i jak? To są trudne pytania. Rozmowę należy zacząć od codziennych spraw. Daj sobie spokój z jakimś popisywaniem się, czy nadmiernym dowcipkowaniem. Dziewczyna nie lubi tego rodzaju podrywów. Oczekuje od Ciebie szczerego zainteresowania jej osobą, a z drugiej strony też chce wiedzieć coś o Tobie. Atmosfera powinna być luźna. Uważam, że stosunkowo łatwo jest wyczuć nastrój między ludźmi. Wszyscy wiemy, jak trudno jest utrzymać rozmowę, kiedy ludzka chemia nie pasuje.
Co do Twojego wzrostu, to nie jesteś pierwszym i ostatnim mężczyzną o tych wymiarach. Ten fakt nie ma nic wspólnego z Twoimi ewentualnymi wyczynami na prześcieradłowym boisku, nie mówiąc już o życiu na co dzień.
Doświadczenia z kobietami i erotyką pozostawiam Tobie. Tylko Ty jesteś w stanie ustalić bezbłędnie co lubisz, a co Ci absolutnie nie odpowiada. Rady te dotyczą setki innych czytelników naszego pisma.

Pozdrawiam Ewa

Droga Ewo!

Chyba niestety nie będę oryginalny, jeżeli napiszę, że na wstępie mojego listu chciałbym Cię bardzo pozdrowić. Twoją sikorkę także.
Czytam Wasz magazyn od niepamiętnych czasów, jeszcze jak Twoją poprzedniczką była Ylva. Ciekaw jestem co ona teraz robi. Obie macie wspaniale ogolone cipki i doskonale prezentujecie się na zdjęciach. Muszę przyznać, że najbardziej mnie jarają dziewczyny takie jak Wy - wesołe, uśmiechnięte, mające w sobie coś. Takich kobitek jak Wy to można ze świecą szukać. Jednak ja na jedną z takich trafiłem, ale to już inna historia.
Teraz już o moim problemie. Jest nim masturbacja. Otóż potrafię to robić kilka razy dziennie. Przeważnie po przeczytaniu Twojej rubryki - Ewo. Mam w związku z tym kilka pytań.

1. Czy to prawda, że po 4000 orgazmów lub wytrysków można zostać impotentem?
2. Czasem sobie golę owłosienie łonowe i oczywiście nie obędzie się bez podrażnienia skóry, licznych malutkich ranek, w których pokazują się drobne czerwone kropelki krwi. Potem się onanizuję. Czy można się w ten sposób zarazić wirusem HIV, gdy sperma ma kontakt z tak podrażnioną skórą? Muszę dodać, że robię to bez kondomów.
3. Czy to normalne, że po każdej robocie chce mi się bardzo jeść? Mógłbym zjeść konia z kopytami.

Kończę i pozdrawiam Roman.

P.S. Mam wypróbowaną, ale jeszcze nie opatentowaną receptę dla wszystkich onanistów - nie onanistek , którzy chcą zmniejszyć objętościowo swój wytrysk lub całkowicie go wyeliminować. Wystarczy w czasie skurczów orgastycznych poruszać nogami jakby się... biegało lub chodziło. To działa!!!

R .

Drogi Romanie!
Na wstępie dziękuję Ci za list. Niestety, z wiadomych przyczyn nie mogę wypróbować Twojej porady. Muszę się przyznać, że nie bardzo wierzę w jej skuteczność. Z drugiej strony nie będę bawić się w cenzora i odbieraæ naszym czytelnikom możliwości zapoznania się z najnowszymi wynikami badań w dziedzinie seksu. Ze zdziwieniem czytałam także Twoje pytania. Zacznijmy od początku.
1. *I odpowiem pytaniem na pytanie. Skąd masz tego rodzaju informacje? I dlaczego akurat 4000 numerków? Dlaczego nie 3555? O ile mi wiadomo, to nie ma górnych granic na ilość ani kobiecych ani męskich orgazmów. Ani ilość ani wiek nie ograniczają naszych możliwości w łóżku. I uważam, że powinniśmy być wdzięczni matce naturze, że tak nas stworzyła. Jeżeli dbasz o swoje zdrowie i masz z kim, to można uprawiać seks nawet w późnej jesieni Twojego życia.*
2. *Nie, nie jesteś w stanie zarazić się wirusem HIV w opisany sposób. Zakładając oczywiście, że używasz Twojej własnej maszynki do golenia.*
3. *Ja też mam duży apetyt po seksie, ale tylko na czekoladę i ... więcej seksu. Niestety nie zawsze mój partner ma podobne upodobania. On zwykle je oczyma i bardzo szybko jest syty. Tak że przynajmniej 2 razy w tygodniu zalecam mu post.*

Całuję Cię Ewa

Droga Ewo!

Piszę do ciebie, bo mam olbrzymi problem. Otóż mam przyjaciela, którego znam od wieków. On jest zaręczony z dziewczyną z innego miasta. Ja też mam partnera i mamy zamiar się kiedyś pobrać. Ale któreś nocy wylądowałam w łóżku z moim przyjacielem . Nie żałuję i nie mam wrażenia, że on ma jakiś wyrzuty sumienia. Zawsze flitrowaliśmy ze sobą, ale nagle żarty i dowcipy stały się rzeczywistością. W łóżku było bombowo. Obydwoje byliśmy zgodni co do tego i żadne z naszych partnerów nie jest w stanie nam dorównać. Nie wiem, czy to dlatego, że się dobrze znamy, czy że trochę luźniej do tego podchodzimy. Mój problem polega na tym, że nie wiem na kogo mam stawiać? Mój przyjaciel opowiada, że się często kłóci ze swoją narzeczoną. Głównie o duperele. Ja go lubię, mój chłopak jest w wojsku i widujemy się bardzo rzadko. Co mam począć? Wyciągnij mnie z chaosu!

Beata z Wa-wy.

Droga Beato!
Fajnie mieć kolegów i przyjaciół i trzeba przyjaźń hodować i kultywować. Dobre przyjaźnie nie gruszki... Przekroczyliście najwyższy próg Waszej tzw. przyjaźni. Piszę "tak zwanej" , gdyż często spotykam się z parami, które zaczęły od przyjaźni. Nie zwrócili po prostu uwagi na fakt, że ich przyjaźń powoli przeistoczyła się w miłość. Obydwie strony próbują znaleźć partnera i nie mogą zrozumieć, dlaczego to jest takie trudne. Chińczycy mówią, że najciemniej jest pod latarnią i uważam, że ludzie często popełniają ten błąd, że nie widzą bardzo prostych rozwiązań ich problemów. A potem się dziwią, dlaczego wcześniej nie wpadli na tą genialną myśl. Radzę Wam zrobić sobie przerwę, podczas której będziecie mieli możliwość przemyślenia Waszych wzajemnych uczuć i uczuć względem Waszych partnerów. Z moich własnych doświadczeń mogę dodać, że kiedyś znajdowałam się w podobnej sytuacji - jedyna różnica: chodziło o kobietę- i muszę Ci powiedzieć, że wybrałam mojego chłopaka. Przyjaźń z kobietą niestety się skończyła. Próbowałyśmy utrzymać kontakt, ale jakoś nie wychodziło. Nie mogłyśmy znaleźć dawnej melodii. Zawsze pozostają jakieś żale i wyrzuty. Piszę o tym, gdyż uważam, że powinnaś mieć ten fakt na uwadze. Są w życiu pewne mechanizmy, z którymi, niestety, nie zawsze możemy sobie się poradzić. Pa i napisz kogo w końcu wybrałaś?

Całuję Ewa

UWAGA! "Cats" ostrzega!

Dochodzą do nas wieści z różnych stron kraju, że wiele Pań otrzymuje propozycje sesji zdjęciowych oraz jest namawianych do udziału w realizacji filmów pornograficznych przez kogoś, kto podaje się za redaktora miesięcznika „Cats". To nie ma nic wspólnego z nami. Nasza redakcja nie prowadzi takiej akcji i nie zajmowała się, ani nie zajmuje produkcją filmów. Za każdym razem, gdy w słuchawce telefonu odzywa się ktoś podający się za przedstawiciela „Cats" prosimy to sprawdzić u nas.

Redakcja „Cats", Warszawa
tel. 0-22/48-36-56

Superoferta dla Czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE











I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów „Cats":

Klub Nocny **„Eden"**,
Białystok,
ul. Świętokrzyska 3
(tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**,
Lublin, ul. Północna 22a
(tel. 775-801)

Restauracja **„Amazonka"**,
Night Club, Go-Go Bar;
Gdańsk-Oliwa,
ul. Krzywoustego 13
(tel. 522-511)

Klub **„Maxim"**,
Białystok, ul. Wesoła 18
(tel. 421-409)

Night Club **„Miami Nice"**,
Słupsk,
ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„Coloseum"**,
Stargard Szczeciński,
ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**,
Wrocław,
ul. Orląt Lwowskich 20

Bar Rozrywkowy **„Fantom"**,
Sopot, pl. Zdrojowy 2

Klub **„Alibi"**,
Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20
(tel. 0-33/287-37)

Klub Nocny **„Holly"**,
Łódź, ul. Piotrkowska 76

Night Club **„Metro"**,
Gorzów, ul. Sikorskiego 21

Night Club **„Manhattan"**,
Świnoujście,
ul. Żeromskiego 1
(tel. 0-601/702-723)

Klub Nocny **„Studio"**,
Chojna, ul. B. Prusa 1

Night Club **„Odyssela 2001"**,
Żary, ul. Moniuszki 11
(tel. 759-019)

Night Club **„Bajka"**,
Pobierowo, ul. Sienna 4

Night Club, Restaurant **„Tornado"**,
Gdynia, al. Zjednoczenia 2
(tel. 0-58/20-23-05)

Night Club **„Star 2000"**,
Zabrze, ul. 3 Maja 32

Uwaga!
Night Club „Styks"
Chorzów, ul. Boczna 12
czeka na członków
Klubu Cats i daje im
5% rabatu!

Night Club „ODYSSEIA 2001" (Żary)

Tym razem odwiedziliśmy klub w Zarach, który jest jednym z bardziej aktywnych wśród tych, które współpracują z naszą redakcją. Wpadliśmy tam niespodziewanie, bo akurat tak nam się ułożyła podróż i trafiliśmy na bardzo interesujący wieczór z profesjonalnymi występami. Atmosfera była świetna, bawiliśmy się znakomicie i wypoczęliśmy bardzo, ale to bardzo. Czego więc więcej można oczekiwać?!







Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

PRENUMERATA

W związku z licznymi zapytaniami informujemy, że nadal istnieje możliwość prenumeraty „Catsa", co doradzamy wszystkim zainteresowanym stałym otrzymywaniem naszego magazynu.

„Cats" można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem że wpłata wyprzedzi o 6 tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty.

Cena 1 egzemplarza: 5,90 zł. Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

Wpłaty prosimy dokonywać na rachunek:
Rejonowy Urząd Poczty, ul. Jagiellońska 6; 85-950 Bydgoszcz. Bank Pocztowy S.A. Nr konta: 607108-990011-1812-1.

Na odwrocie blankietu wpłaty prosimy napisać tytuł naszego miesięcznika, liczbę egzemplarzy i okres opłaconej prenumeraty.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$.

Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"



Wakacyjne wspomnienie Basi



Ania nazywa to zdjęcie „bardziej ambitnym'', ale obiecuje przesłać następne – „bardziej odkrywcze''







„Fotografowanie to wspaniała zabawa, jak również super gra wstępna...'' – napisała Renata

Te zdjęcia Beaty to tylko – jak pisze – „czubek góry lodowej", bo lubi się fotografować. Chętnie więc pokażemy resztę tej góry...



Sandra uwielbia muzykę i taniec, a w wolnym czasie pozuje mężowi do zdjęć










Agnieszka



Seksnowela Olgi Winfield Zdjęcia: Glenn Morales

MAJSTER









Pracuję jako majster. Mam pod swoją opieką 700 atrakcyjnych dziewcząt, co wzbudza zazdrość niejednego faceta, a spotykam ich codziennie wielu w mojej stałej kawiarence. Rzeczywistość niejednokrotnie wydawała się nudniejsza niż fantazje, ale tylko do dnia, w którym miałem dokonać kontroli w pokoju Siri. Tego właśnie dnia rzeczywistość przerosła wszelkie marzenia.

Moja praca jest moją szansą. Ludzie często z niej żartują, tak jak często żartuje się z pracy listonosza czy roznosiciela mleka. Tak czy owak, zawsze mam o czym opowiadać tym zazdrosnym facetom, których spotykam codziennie w kafejce, do której wpadam na piwo.

Pracuję mianowicie jako majster w akademiku dla studentek pielęgniarstwa. Ten kierunek jest obecnie otwarty również dla mężczyzn, ale tych ostatnich, którzy mają szczęście mieszkać drzwi w drzwi z szałowymi dziewczynami, od których aż roi się na wszelkich korytarzach pięciopiętrowego budynku, jest niewielu. W zamian za to w wysokim budynku ze szkła i betonu, otoczonym z trzech stron piękną zielenią, mieszkają dziewczyny w „odpowiednim" wieku.

Faceci w kafejce aż oczy wybałuszają ze zdumienia, gdy zaczynam im opowiadać o tych 700 dziewczynach, codziennie mijających moją skromną kanciapę po drodze do swoich pokoi na piętrach. Zainteresowanie ich sięga szczytu, gdy zaczynam mówić o swoich odwiedzinach w ich pokojach, gdy tylko zepsuje się jakiś kran lub trzeba naprawić światło, albo coś innego. Rzeczywistość jest niestety bardziej szara i monotonna niż sobie to wyobrażają moi słuchacze. Nie ulega wątpliwości, że mogę sobie trochę pogadać z sympatycznymi dziewczynami, gdy wchodzą i wychodzą z budynku, czy zapraszają mnie na filiżankę kawy lub herbaty po naprawie tego czy owego w ich pokoju, nigdy jednak nie ma mowy o żadnych wybrykach erotycznych. Zawsze potrafiłem tak opowiadać moje historie, że zakończenie nie było znane. Jednakże moi słuchacze niejednokrotnie udowodnili, że opanowali trudną sztukę interpretacji do perfekcji.

W związku z tym zyskałem sobie sławę nienasyconego Don Juana, biegającego z piętra na piętro i spuszczającego spodnie do kostek, podczas gdy ochocze dziewczątka czekają na swoją kolejkę w otwartych drzwiach swoich pokoi. Muszę przyznać, że traktowanie mnie jak byka rozpłodowego dla całego akademika jest odrobinę frustrujące, zwłaszcza że mija się z prawdą. Czas jednak robi swoje i człowiek daje się niekiedy ponieść fantazji, ucieka do krainy Utopii, w której wszystko może się zdarzyć. Gdy więc przerywam swoje opowiadanie o wizytach u mieszkanek akademika, patrząc znacząco na moich kumpli i dając im do zrozumienia, że mogą dośpiewać sobie resztę, zaczynam sam puszczać wodze fantazji, pochylając się nad swoim stolikiem i kuflem piwa.

Gdy ponownie wkładam strój roboczy i zajmuję swoje stanowisko w składziku, rzeczywistość, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zaczyna nabierać realnych kształtów. Ponownie staję się Allanem, który uprzejmie lecz z dystansem uśmiecha się do urodziwych dziewcząt i na ich zawołanie zaczyna grzebać w skrzynce z narzędziami, czemu nie towarzyszą żadne kosmate myśli.

Gdy zgodnie z wcześniejszą umową miałem przygotować dokumenty kontrolne w związku z wypisem z akademika dla Siri z czwartego piętra, która właśnie kończyła naukę i miała przenieść się do małego mieszkanka, które jak mi opowiadała – udało jej się psim swędem załatwić, chwyciłem teczkę z formularzami i udałem się w kierunku windy. W myślach przypominam sobie, co jeszcze mnie czeka tego dnia. Po drodze do pokoju Siri spojrzałem na zegarek. Stwierdziłem, że mam dokładnie dziesięć minut na skontrolowanie jej pokoju i wyłapanie usterek oraz drugie dziesięć minut na miłą pogawędkę z interesującą kruczowłosą dziewczyną, mówiącą z niecodziennym akcentem.

Moje myśli skoncentrowane były na węźle centralnego ogrzewania, który miałem skontrolować tego dnia w późniejszych godzinach. Zapukałem do drzwi Siri, ale zamiast wejść do środka po otwarciu przez nią drzwi i uśmiechnąć się mile, stanąłem jak wryty, nie wierząc własnym oczom.

W drzwiach stała Siri. Miała na sobie tylko krótką czarną haleczkę i czarne pantofle na wysokich obcasach, przypominające trochę sandały. Jej grube czarne włosy wiły się dookoła twarzy, a zarówno jej spojrzenie, jak i usta mówiły mi, że jestem mile widziany, nie tylko w pokoju, lecz także w jej wnętrzu.

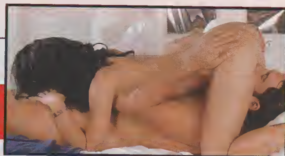
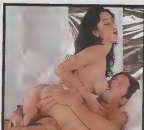
Minęło parę sekund, wlokących się jak cała wieczność, zanim odzyskałem zdrowy rozsądek i zacząłem sprawować kontrolę nad hormonami, po czym z miną, jakby nigdy nic, przynajmniej tak mi się wydawało, wyłożyłem jej swoją sprawę, rozglądając się dookoła i poprawiając dokumenty, a następnie na jej zaproszenie wparowałem do środka.

Siri zamknęła drzwi wejściowe w taki sposób, w jaki uczyniłby to kidnaper pilnujący, by jego ofiara nie uciekła. Bez żadnego wstępu szepnęła mi seksownym głosikiem, że przez całe lata miała na mnie chcicę, a teraz nadarzała się już ostatnia okazja, po czym zaczęła rozpinać guziki mojej koszuli.

Gdyby teraz przyjaciele z kafejki mogli mnie widzieć! W tym momencie bowiem zaczynałem urzeczywistniać marzenia seksualne, które jak chmury przemykały nad moim stolikiem, podczas opowiadań o studentkach szkoły pielęgniarskiej.

Świeży zapach wody kwiatowej Siri drażnił mi nozdrza. Ten zapach w połączeniu z jej bliskością i palcami igrającymi delikatnie z moim torsem sprawił, że adrenalina zaczęła żywiej krążyć po moim ciele, wprawiając mojego na wpół zdechłego członka w stan gotowości bojowej. Mechanicznie jak robot, wysunąłem rękę i zacząłem majstrować przy ramiączku jej halki, opuszczając je po delikatnym zaokrągleniu ramienia. W następnej sekundzie zanurzałem już twarz w jej wspaniale pachnącym karku, a w ręku trzymałem jędrną, kształtną pierś. Moje wargi wędrowały po ciepłej, gładkiej skórze dziewczyny, a mój język częstował jej zachęcającą jedwabistość






delikatnymi pocałunkami. Wodziłem jednocześnie rękoma po delikatnej halce, próbując ją ściągnąć, by obnażyć pociągające piersi Siri.

Moje podniecenie rosło z prędkością orkanu i gdy nagle Siri stanęła przodem do mnie, by przytknąć swe wargi do moich, chwyciłem ją mocno i przywarłem do niej podbrzuszem, aby mogła poczuć niepokój mojego instrumentu. Osiągnąłem pożądany efekt. Jej oddech stał się szybszy. Drżącymi palcami niemal zdarła ze mnie koszulę i zaczęła ciągnąć mnie na łóżko, gdzie niecierpliwe palce błyskawicznie uwolniły nas od resztek ubrania. Igraliśmy ze sobą jak para kociąt. Gdy stanęła przede mną w samych tylko czarnych majteczkach popchnąłem ją na łóżko i szybko ściągnąłem czarny nylon. Mój język rozpracowywał jej drżące piersi. Podczas gdy język wędrował po ciele dziewczyny, podłożyłem ręce pod jej pośladki dając jej tym samym sygnał do uniesienia i rozwarcia nóg, tak aby mój język mógł zająć się jej kuszącą szparką. Instynktownie poddała się moim rozkazom, uniosła zgrabne i szczupłe nogi, obnażając apetyczną, bladoróżową cipkę. Niemal natychmiast wsunąłem głowę pomiędzy jej nogi. Przypominałem wygłodniałego psa, rzucającego się na miskę z jedzeniem. Przez kilka sekund wysysałem z niej słodki zapach, rozkoszowałem się nim, a następnie zagłębiłem usta w jej soczystej brzoskwince, obdarzając ją długim, pełnym tęsknoty pocałunkiem. Mój język zaczął wędrować po jej gładkich wargach i różowym pączuszku, drżącym pod każdym moim dotknięciem. Nasze wspólne soki sprawiły, że cipka stała się gładka, śliska i ponętna. Cały czas musiałem uspokajać moją niecierpliwą pałę. Usadowiłem się na łóżku na kolanach, uniosłem nogi dziewczyny i pomimo iż była wąska jak dziewica, bez żadnych problemów wślizgnąłem się do środka, rozkoszowałem się jej ruchami, masującymi mojego członka, poszturchałem ją kilkakrotnie i wycofałem, obawiając się, że nasza zabawa może potrwać zbyt krótko.

Teraz Siri przejęła pałeczkę. Pchnęła mnie delikatnie tak, że znalazłem się na plecach, wdrapała się na mnie i położyła, tak abym bez przeszkód mógł podziwić jej apetyczną cipkę, po czym wsadziła sobie mojego ciepłego kutasa do buzi. Ssała go z głośnym cmokaniem, a jej podbrzusze wirowało nad moją twarzą w tym samym rytmie. Uniosłem jedną rękę, wsuwając palec głęboko w jej wnętrze. Na moment straciła kontrolę nad sobą, z jej ust wyrwał się głośny okrzyk, a cipka przybliżyła się do mojej twarzy tak, abym mógł popracować nad nią językiem.

Nagle Siri wyswobodziła się z moich objęć i odwróciła. Siadła okrakiem na moim fiucie, sterczącym w powietrzu jak palec ucznia rwącego się do odpowiedzi. Przez moment siedziała na mnie i patrzyła zamglonym wzrokiem. Przekrzywiając lekko głowę, zaczęła się bawić swoimi piersiami, następnie wygięła się lekko i pchnęła cipkę w stronę czubka. Jej gładki soczysty owoc ślizgał się tam i z powrotem, zachęcając mojego fiuta do szukania wejścia, wreszcie zakotwiczyła się na dobre, chowając go całkowicie w swoim wnętrzu. Jej język oblizywał delikatnie śnieżnobiałe zęby. Siri zaczęła mnie ujeżdżać z taką pasją, jakiej nigdy jeszcze w życiu nie doświadczyłem. Członek łomotał w jej wnętrzu jak wściekły, a ciężkie piersi dziewczyny tańczyły w szalonym rytmie.

Rozkoszowałem się uściskiem cipki Siri, ta jednak wydawała się kontrolować wszystko. W mgnieniu oka cipka wypuściła mojego fiuta ze swoich objęć. Dziewczyna pochyliła się nieznacznie do przodu, wsuwając zachęcająco jedną z piersi w moje usta. Chwyciłem ją i zacząłem ssać, tak jak czyni to wygłodniałe niemowlę, po czym mój język zaczął tańczyć po jej sterczącej brodawce.

Gdy odsunęła się ode mnie, bawiliśmy się w łóżku jak dwójka dzieci, lizaliśmy nasze ciała, delikatnie gryźliśmy. Nagle Siri położyła się na plecach. Chwyciła rękoma za piersi, ścisnęła je i posłała mi zachęcające spojrzenie, bym znalazł jakieś wyjście z tej sytuacji. Doskonale zdawałem sobie sprawę z jej zamiarów. Nadeszła moja kolej, bym usiadł na niej okrakiem i zaczął wodzić członkiem po wąskiej ścieżce utworzonej przez piersi, dopóki nie obierze celu na jej usta. Uniosła trochę głowę. Polizała sam jego czubek, uśmiechając się do mnie zalotnie. W odpowiedzi chwyciłem ją silnie za pośladki, uniosłem podbrzusze tak wysoko, że tylko jej ramiona spoczywały na materacu i wszedłem w nią. Pieprzyłem ją ostro i brutalnie, niemal rozrywałem jej ciało, dopóki piszczącym głosem nie dała mi znać, że pragnie być wzięta od tyłu.

Nie potrzebowała mi tego dwukrotnie powtarzać. Szybkim ruchem uniosłem ją i obróciłem tak, że znalazła się na czworakach na krawędzi łóżka, z którego ja musiałem zeskoczyć, by ustawić się za nią. Umieściłem ręce na jej pośladkach, pieściłem je delikatnie i poklepywałem, podziwiając niezwykły widok, rozpościerający się przed oczami, zanim z całym impetem nie wdarłem się do środka.

Tym razem nie mogłem się już powstrzymać, pomimo że toczyłem ze sobą ostrą walkę wewnętrzną, bym mógł się pohamować. Orgazm przebiegał przez moje ciało jak stado galopujących bizonów. Z niekontrolowanym rykiem wylałem w nią cały ładunek, klepiąc ją mocno po pupie. Siri wiła się i jęczała, tak jakby próbowała się wyzwolić z więzów, w których trzymała ją tajemnicza siła.

Później bawiliśmy się jeszcze w najróżniejszych możliwych pozycjach. Zanim zorientowałem się, że spędziłem u niej prawie trzy godziny, zapominając o kontroli węzła centralnego ogrzewania, przeżyliśmy razem całe mnóstwo orgazmów.

Nigdy już nie spotkałem Siri. Gdy jednak siedziałem w mojej kafejce, opowiadając jak przeprowadzałem kontrolę przed jej wyprowadzką z akademika, byłem na tyle przytomny, aby nie zepsuć naszego wspaniałego przeżycia, naszej wielkiej fantazji.

Jak zwykle zakończyłem swoje opowiadanie wiele mówiącym spojrzeniem. Tym razem jednak mówiło ono o wiele więcej niż przedtem.

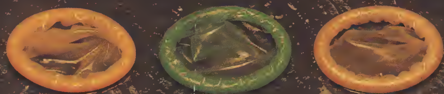




Claire





Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS